Nr 256. Kraków, 8 Listopada — Niedziela. Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.— Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księg. pp. S. A. Krzyżanowskiego handle Dworskiego, Wieruszowskiego tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: **w Wiedniu** p. A. Oppelik Wollzeile 22 i w **Pradze** Ferdinandsstrasse Nr. 38. Na **Francyę i Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb Reichsrathsplatz N. 2 i R. Mosse, Seilerstätte N. 2; w *Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 7 listopada.

Nowym środkiem przymusu konstytucyjnego w Czechach, ma być nowy system stanu oblężenia przeciw wyborcom. Inaczej bowiem nazwać trudno pośpiechu, z jakiem rząd po ostatniej kampanii świetnem zwycięztwem staro-Czechów zakończonej, przystąpić zamierza do rozpisywania nowych wyborów w ciągu tego jeszcze miesiąca. Zmiana żadna nie zaszła w położeniu kraju i jego stosunku do konstytucyi, wyborcy, którzy oddawali głosy na deklarantów, wiedzieli z góry, że je dają na to, aby ich wybrańcy nie szli do Rady państwa. Ale kto wie: może przy wznawiającym się nacisku, wobec zwłaszcza tego zamętu, jaki zawsze agitacya wyborcza wywołuje, może się znużą, może zniechęcą, zwłaszcza zaś może się rozdwoją? Wszak chodzi tylko o pokonanie jednego stronnictwa, o zużycie kilkunastu ludzi, aby módz powiedzieć, że sprawa czeska została załatwioną. To zaś stronnictwo i ci ludzie, co stoją niezachwianie przy sztandarze historycznego prawa korony czeskiej, mają licznych przeciwników, nie tylko zewnętrznych, ale i wewnętrznych; rzucają im rękawicę, nie tylko wierno-konstytucyjni Niemcy, ale i Młodoczesi, wrzekomo gorący patryoci, lecz gotowi do kompromisu, byle tylko usunąć to stronnictwo konserwatywne, co w liberalno-demokratycznych, a często i w szczepowo-panslawistycznych dążeniach drogę im zastępuje. Cztery tylko krzesła odpadły obecnie deklarantom, lecz upór na upór, a ta piła wyborcza, że użyjemy dziennikarskiego wyrażenia, może wreszcie przepiłuje czeską opozycyę.

Lecz i młodo-Czesi nie wstąpili do Rady państwa, nie wyrzekli się dotąd tych postulatów, jakie wyraża deklaracya sejmowa, a to pewna, że ich opozycya, lubo mniej dogmatyczna, jest za to więcej radykalną, bo nie występuje tyle przeciw konstytucyi, ile przeciw monarchii. Raz sztandar opozycyi przerzucony z rąk Riegera i hr. Thuna i ujęty przez Gregrów i Sladkowskich, może przejść łatwo na inne pole o wiele dla całości państwa niebezpieczniejsze. A jednak ten system stanu oblężenia wyborczego zdaje się brać wyłącznie pod protekcyę młodo-Czechów, gdyż rząd nie może rachować na zwycięztwo wiernokonstytucyjnych, i coraz mniej zdaje się kierować wpływami kasyna niemieckiego w Pradze. Klub „różanej ulicy“ natomiast ma dziwne względy rządu, jak gdyby chodziło tylko o złamanie konserwatystów, a zwycięztwo liberałów czeskich. Być też może, że sprawa narodowa czeska mogłaby być łatwiej usuniętą na polu liberalnem, niżli konserwatywnem, że solidarność kierunku znęciłaby łatwiej młodo-Czechów do liberalnej niemieckiej Rady państwa, chociażby się to może jakąś koncesyą opłaciło.

Wiadomo, że staro-Czesi domagają się jako rękojmi przywrócenia praw historycznych, koronacyi N. Pana w Pradze; młodo-Czesi wcale się o to nie ubiegając, zadowolniliby się może ministrem z swego łona powołanym.

Takie są stanowiska dwóch stronnictw walczących w wyborach, wznawianie zaś agitacyi wyborczej ma służyć do przechylenia szali na stronę liberalizmu młodo-czeskiego. Czy gabinet obecny na tem zyska, że miasto hamulca, będzie miał jedną więcej siłę popychającą w kierunku ultra-liberalnym — skutek wyborów okaże.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 5 listopada.

(J. H.) W Izbie deputowanych odbyły się dzisiaj tylko mowy końcowe w sprawie ogólnéj nad ustawą akcyjną, poczem przystąpiono do dyskusyi specyalnéj. Mimo że ustawa żadnego nie znalazła oporu w Izbie, minister Dr Glaser uważał za stosowne wyjaśnić w dłuższéj, bo półtora godzinnéj mowie sytuacyę, która spowodowała przedłożoną ustawę, uzasadniał przedłożenie z jaśniejszego poglądu na rzecz i z głębszem wniknięciem w rzecz, aniżeli wszystkie wczorajsze przez mowców wypowiedziane komunały dokazać tego mogły. Izba uważnie słuchała wywodów ministra, żywemi je przyjmując oklaskami.

Prezes Izby Dr Rechbauer otwiera posiedzenie o godz. 11éj. Na ławie ministrów: Auersperg, Lasser, Stremayr, de Pretis, Glaser, Ziemiałkowski, Banhans, Chlumecky, Unger, Horst. Deputowanym Kamińskiemu, Horodyńskiemu udzielono urlop, pierwszemu na trzy, drugiemu na dwa tygodnie.

Minister spraw wewnętrznych bar. Lasser przedkłada zmodyfikowany projekt do ustawy, zmieniającéj postanowienia ordynacyi wyborczéj, co do niektórych okręgów wyborczych w Czechach. Minister oświecenia Dr Stremayr przedkłada projekt dotyczący przyznania dodatków pięciolecia profesorom teologii w akademii sztuk pięknych w Wiedniu jak również przyznania tych samych dodatków urzędnikom wiedeńskiéj biblioteki uniwersyteckiéj.

Odezwą z dnia 3 b. m. prezydyum sądu karnego wiedeńskiego uprasza o pozwolenie do wytoczenia śledztwa sądowo-karnego dep. Schönerowi z powodu skargi wniesionéj przeciw niemu przez bar. Schröckingera, szefa sekcyi w ministerstwie rolnictwa.

Izba handlowa w Salzburgu wnosi petycyę o zredukowanie świąt, Izba notaryalna w sprawie o nową ustawę egzekucyjną.

Bar. Zschock i towarzysze interpelują ministra handlu, czy nie może dać wyjaśnień o stanie robót kolejowych w Turcyi europejskiéj i o przyczynie przerwania tychże robót; czy nie myśli działać w tym kierunku, ażeby roboty te daléj prowadzono, a mianowicie aby podjęto roboty około kolei prowadzących z Austryi do granicy tureckiéj.

Posłowie Sturm, Bażant i towarzysze zapytują tegoż samego ministra czy jeszcze w téj sesyi przedłoży projekt do ustawy dotyczącéj budowy kolei w linii transwersalnéj od granicy węgierskiéj w kierunku Hradisz-Berno-Iglawa w Czechach ku granicy bawarskiéj.

Również interpelują dep. Syz i towarzysze względem linii Wiedeń Novi. Dep. Hoffer zapytuje się, czy w Galicyi pewien nauczyciel oddalony został z powodu, że się przyznawał do „religii 19 wieku,“ i czy o wypadku tym ministerstwo zostało uwiadomionem przez namiestnictwo.

Z porządku dziennego następuje wybór komisyi dla wniosku Kronawettera o rewizyę ustawy o stowarzyszeniach. Rezultat wyboru późniéj ogłoszony zostanie.

Następuje drugie czytanie projektu ustawy akcyjnej. Rozprawa ogólna w tym przedmiocie ukończoną została na przeszłem posiedzeniu; wiadomo, że przeciw ustawie żaden z mowców się nie zgłosił. Mimo to minister sprawiedliwości uważa za konieczne uzasadnić potrzebę tej ustawy, przy czem korzysta ze sposobności, by odeprzeć zarzuty przez kilku mowców jej poczynione, mianowicie zarzuty Kronawettera i Pflügla. Zwracając się do tego ostatniego, mówi Dr. Glaser: Wywody deputowanego z Austryi Górnej dają się zebrać w jedno zdanie, to jest, że mu na całej ustawie wcale nic nie zależy, i że może milszaby była kryzys ministeryalna, choćby tylko częściowa, aniżeli ustawa akcyjna. Sądzę, że jeżeli się występuje z tak ostrem, ludność tak niepokojącem oskarżeniem, jak to deputowany z Austryi Górnej uczynił, przynajmniej trzeba być bardzo dobrze poinformowanym. U tego deputowanego jednak takiej informacyi w żaden sposób dostrzedz nie mogłem. Chcę więc kilka słów na seryo temuż deputowanemu odpowiedzieć. Naprzód na zarzut co do wykonywania sprawiedliwości. Nie mam wcale pretensyi do miana stróża ustaw. Stróżem tym prawa w państwie nie jest minister sprawiedliwości, jeno są niemi sędziowie. Co się tyczy wykonywania sprawiedliwości, to takowa i nadal jak wprzódy, spokojnie, z umiarkowaniem i stanowczo pójdzie swoją drogą. Że nie stanie się martwą literą wobec osób wysoko w społeczeństwie stojących — tego dowiodło już śledztwo sądowo-karne, do którego już niestety zmuszoną była przeciw pojedynczym osobom. Sprawiedliwość nie da się terroryzować w swym spokojnym pochodzie, chociażby nawet narażoną była na podejrzenia ludzi niecierpliwych. Wiemy, że powtarzaniem jednych i tych samych rzeczy motłoch można rozdrażnić. Jednak w ustroju sprawiedliwości austryackiej nikt zasiadywać nie będzie, coby zachciankom tego motłochu, dla niego samego chciał zadość czynić (oklaski). Jeżeli się zaś mówi, że rezultat niezałatwionych jeszcze spraw karnych przeciw spółkom akcyjnym tak był błahym, to proszę zważyć, że nie wszędzie, gdzie szkoda wyrządzoną została, zaszło także i przewinienie, i że nie wszędzie, gdzie jest przewinienie, ma zarazem cechę karną; a nawet i w tym wypadku nie zawsze jest możliwem, zwłaszcza w sprawach skomplikowanych winnego wykryć. Powiedziano także, że to byli ludzie niezamożni, co straty ponieśli przez spółki akcyjne. Nie będę w bawełnę obwijał, wszak właśnie ustawa niniejsza zamierza, na przyszłość uchronić przed nadużyciem. Jednakowoż przyczyna tego zjawiska leży w czem innem; leży ona w tem, że stopień oświaty mas wiele jeszcze daje do życzenia (oklaski). Wzbogaceniu bez pracy i mozołu zawsze przeciwstawić trzeba niebezpieczeństwo wielkiej straty. Jeżeli więc są spółki akcyjne, wykazujące zyski równe połowie kapitału zakładowego, to jest i możebność, że na przyszły rok połowa kapitału akcyjnego pójdzie w poniewierkę. Rząd długo się nad tem zastanawiał, ażali obecnie już czas do przedłożenia niniejszego projektu, jednakowoż w obliczu takich klęsk ekonomicznych, jakich doznaliśmy, nie mógł się oprzeć sprawiedliwym żądaniom ludności. Minister odpiera zarzut, jakoby projekt ten był tylko ustawą okolicznościową. Projekt był gotowym jeszcze przed wybuchem finansowej katastrofy. Został wprawdzie potem zmodyfikowanym, jednakże co do tendencyi został tym samym. Wyraża nakoniec przekonanie, że z pod obrad wyjdzie ustawa na korzyść całego państwa (żywe oklaski).

Sprawozdawca Dr. Tomaszczuk: Przyczyna, dla której komisya żadnych zmian głębiej sięgających nie poczyniła nad projektem leży w tem, że pojedyncze postanowienia zostają w związku z całą ustawą. Nie było możebnem, jak tego żądał jeden z mowców, każdemu akcyonaryuszowi na każde pytanie logiczną i umiejętną dać odpowiedź. To bowiem nie stanowiłoby ustawy, lecz tylko praktyczny podręcznik dla akcyonaryuszów i dla tych, co niemi zostać pragną. System koncesyjny został usunięty, ponieważ uważano każdego obywatela dojrzałym do zastępowania swoich interesów. Referent powiada, że ustawa nie tylko jest dobrą ale i trwałą, i dla tego prosi o przejście do rozpraw szczegółowych (oklaski). Życzeniu mowcy staje się zadość, bo za przejściem do rozpraw szczegółowych głosuje Izba jednomyślnie.

Do artykułu 1go zabiera głos dep. Foregger, czyniąc poprawkę w tej myśli, ażeby ustawa niniejsza nie tylko do tych była zastósowaną stowarzyszeń, które się sprawami handlowemi trudnią, ale żeby ustawie tej podlegały wszystkie spółki bez różnicy, czy takowe trudnią się sprawami handlowemi lub nie. Życzy sobie dla tego odesłania tego artykułu do komisyi. Dep. Klier to samo objawia zdanie, i dla tego jest za poprawką mówcy poprzedniego, ponieważ przepis §. 273 ust. handl. stawiający definicyę interesu handlowego, zanadto jest zawiły i dla nieprawnika trudno zrozumiały. Po przemówieniu sprawozdawcy Dra Glasera przeciw wnioskowi, Izba takowy odrzuca, przyjmując artykuł 1szy podług projektu komisyi. Poczem zamknięto posiedzenie; następne w sobotę 7go b. m.

Wiedeń 6 listopada.

Znamieniem obecnego kierunku, a raczej prądu konserwatywnego są coraz częściej pojawiające się głosy dziennikarstwa tutejszego, przestrzegające rząd pruski przed następstwami rozpoczętej w Niemczech walki przeciw duchowieństwu katolickiemu. Wypadki zwłaszcza w Trewirze, gwałtowne wywleczenie księdza z kościoła ośmielają i tutejszą prasę do wypowiedzenia przekonania, że na tej drodze wolność i liberalizm nie odniosą tryumfu. W dowód prawdziwości uwag moich przytoczę tylko *Morgenpost*, *Tagespresse* i oba *Fremdenblatty*, bynajmniej niezachwycone postępowaniem władz pruskich w Trewirze. Na pierwszą mylną zresztą wieść o odwołaniu ajenta angielskiego i posła francuskiego z Rzymu t. j. dyplomatów przy osobie Papieża, *Deutsche Zeitung* w artykule szyderczym: *Austria erit in orbe ultima* pytała się, czemu Austrya zostawia jeszcze ambasadora w Watykanie? Odpowiedź na to pytanie daje dziś *Fremdenblatt* w artykule niewątpliwie inspirowanym, w którym oświadcza, iż Austrya nie ma najmniejszej potrzeby zerwania stosunków z Rzymem i naśladowania przykładu Prus, skoro ani Rzym ani duchowieństwo austryackie nie zmuszają rządu austryackiego do podobnego postępowania i skoro misya nuncyusza apostolskiego arcybiskupa Jacobiniego ma cechę tak bardzo pokojową i pojednawczą względem Austryi. *Fremdenblatt* niezazdrości Prusom zamącenia spokoju religijnego i uwięzienia tylu biskupów.

Podług doniesień z Pesztu, rozbicie stronnictwa Deaka coraz staje się większem, a być może, że rozbicie to udzieli się samemu gabinetowi Bitto-Ghyczy-Bartal. Reforma podatkowa napotyka na silny opór w sejmie węgierskim a nawet zapowiedziano podobno na jutro zgromadzenie ludowe w Peszcie w sprawie projektów p. Ghyczego.

Pewne zdziwienie wywołało tutaj wiadomość, iż pierwszy jenerał-adjutant Cesarza baron Mondel, który zaledwie rok pełni swój nowy urząd, za dłuższym urlopem odbędzie podróż na Wschód. Być może, że zdrowie nadwerężone, jest powodem tej podróży, ale dostarczy ona niewątpliwie materyału do kombinacyj. Baron Mondel zresztą od kilku już miesięcy jest cierpiącym na nogę i z tego powodu prawie nie pełnił swych obowiązków.

Jak się zdaje, ministerstwo rolnictwa cofnęło skargę o obrazę honoru przeciw deputowanemu p. Schöfflowi, skoro tenże oświadczył, iż podane w dziennikach sprawozdanie mylnie powtórzyło mowę jego mianą w Purkersdorf, która stanowi podstawę procesu. W takim razie pozostanie tylko skarga radcy ministeryalnego Hamma przeciw p. Schöfflowi również o obrazę honoru.

Pisałem wam wczoraj o tutejszych stosunkach materyalnych, zarobkowych i handlowych. Dziś donosi jeden z dzienników, że słynna fabryka p. Sigla w Wiedniu rozpuściła około 400 robotników, albowiem mało ma zajęcia w tej chwili.

Hr. Andrassy nie jedzie do Czech na wyścigi. Dziś wraca on do Terebes, zkąd za parę dni z rodziną swoją przybędzie na pobyt zimowy.

Pochodząca z Galicyi rodzina lichwiarzy ostatniego rzędu stoi od dnia wczorajszego przed tutejszym sądem przysięgłych obwiniona o zbrodnię oszustwa. Są tu Getzel, Marek i Jakób Wilkenfeld. Publiczność obecna przy rozprawie sądowej z oburzeniem słucha przebiegu tych lichwiarskich obrotów.

N. Pan mianował podpułkownika Ignacego Reymanna z pułku piechoty bar. Jabłońskiego N. 30 komendantem rezerwy w tymże pułku.

Minister handlu mianował kontrolera urzędu telegraficznego we Lwowie Jana Krompa starszym kontrolerem tamże.

Wiedeń 6 listopada. W Izbie deputowanych na posiedzeniu czwartkowem wybrani zostali do komisyi, która się ma zająć wnioskiem dep. Kronawettera o zmianę ustawy o stowarzyszeniach i prawie zgromadzeń, deputowani: Dr Kronawetter, Dr Foregger, Dr Van der Strasss, Dr Weigel, Dr Fandarlik, Steffens, Dr Stöhr, Dr Weeber, bar. Handel.

Porządek dzienny posiedzenia (71) mającego się odbyć jutro jest następujący: pierwszy odczyt przedłożenia rządowego co do niektórych przepisów ordynacyi wyborczéj do Rady państwa, odnoszących się do wyboru z gmin wiejskich w Czechach; pierwszy odczyt wniosku dep. Foreggera o zmianie ustawy o stowarzyszeniach, ze względu na wolnomularstwo; dalszy ciąg rozpraw szczegółowych nad ustawą akcyjną.

Na przedostatniem posiedzeniu Izby deputowanych wniesione do budżetu na r. 1875 większe żądania niż były preliminowane w tytule „drogi i budowle wodne“. Żądanie to co do budowli wodnych wynosi razem 93600 zł., z tego w wyda-

---

Część literacko-artystyczna.

Powszechny ruch artystyczny.

Mnóstwo wynalazków od lat kilkudziesięciu zbiegło się, aby sztukę uczynić popularną, a raczej dla każdej kieszeni przystępną. Działo się to, bez wiadomości celów, i dopiero skutkiem ciągłego doskonalenia się, cel okazał się widocznym, prawie namacalnym. Dziś cały ten ruch przybrał ogromne rozmiary i wielostronne zastosowanie, szczególniej pod względem rękodzieł. Sztuka i rękodzielnictwo podają sobie rękę. Wszystko przygotowywało się w tym kierunku. Kolekcyoniści skrzętnie gromadzili w murach publicznych i prywatnych wszelkiego rodzaju przedmioty dawnej sztuki. Tu zbierano, rzeźby, malowidła, ryciny; tam emalie, porcelany, fajanse szkła kolorowe; owdzie starożytne sprzęty; bronie, zbroje, ślusarskie wyroby; indziej kobierce, arrasy, gobeliny, jedwabne materye, złotogłowy; zgoła niebyło przedmiotu, któryby nietworzył specyalnej kolekcyi z różnych epok, a szczególniej z epok i miejsc sławnych z tego lub owego wyrobu. Zbiory te noszące w ogóle piętno inwencyi; a tem samem dobrego smaku — były prawdziwą nowością dla dzisiejszego wieku ubogiego w ten rodzaj twórczości, lecz za to niezmiernie biegłego w sztuce zręcznego naśladownictwa i ułatwiających sposobów. W pomoc przyszedł jeszcze wynalazek fotografii, osobliwie nadający się do rozpowszechnienia podobizn. Jak same zbiory w skarbach monarszych lub muzeach wielkich stolic przechowywane, tak i księgi o różnych dziełach sztuki, kosztownie illustrowane, nie mogły być przystępne ogółowi; dopiero zadaniem fotografii i wznowionej niedawno sztuki rytowania na drzewie, która pokonała rytownictwo na metalu, było rzeczywiste spopularyzowanie utworów sztuki i wszelkiego rodzaju najrzadszych jej zabytków. Do tego przyczyniły się wielce wystawy powszechne i lokalne; niemniej tak zwane *kunstvereiny*, czyli stowarzyszenia przyjaciół sztuki, przez które dostawały się w prywatne ręce obrazy losem wygrane, a zawsze ryciny lub litografie rozsyłane członkom udział biorącym.

U nas ostatnia ta instytucya funkcyonująca od lat dwudziestu obudza z każdym rokiem większe zajęcie dla przedmiotów artystycznych. Bywały też krom tego wystawy w Krakowie, Warszawie, Lwowie, Poznaniu, na których podziwiano dawne zabytki, świadczące już o doskonałości wykonania, sumienności roboty, już o zamożności minionych wieków. Cenne dzieło Przezdzieckiego i Rastawieckiego w przepysznych chromolitografiach dawało poznać tu i owdzie rozrzucone staroświeckie wyroby złotnicze, emalierskie, płatnerskie, drobne rzeźby z bronzu, kości słoniowej, sprzęty, materye lite hafty i mnóstwo innych przedmiotów, które kraj nasz produkował, lub które były w posiadaniu naszych monarchów lub możnych domów. Kosztowność tego dzieła, rywalizującego z francuską sławną publikacyą *Le Moyen âge et la Renaissance*, robiła je przystępną małej tylko liczbie. Popularyzowanie tych i tym podobnych przedchrześciańskich, średniowiecznych i renesansowych starożytności, przypadło w dziale dwom szacownym pismom warszawskim: *Tygodnikowi* i *Kłosom*. Drzeworyt pozwalający się powtórzyć w nieskończonej liczbie egzemplarzy, wielką tu oddaje usługę, tem większą, że drzeworytnictwo zrobiło ogromny postęp w Warszawie. Cokolwiek, czy obraz którego z naszych malarzy, czy rzeźba snycerza, czy budynek architekta, czy jakikolwiek inny płód artystyczny, czy nareszcie jaki zabytek dawnej sztuki — wszystko to zjawia się w jednem lub drugiem z pism pomienionych, które obok belletrystyki i innych światowych wiadomości niepomijają żadnego przedmiotu mającego związek ze sztukami pięknemi, przyczem nieograniczają się tylko na tem, co swojskie, ale sięgają dalej ku szerszym ogniskom, zkąd ruch artystyczny odbiera swoje potrącenia. Gdzieindziej służą ku temu pisma specyalne; u nas żywioły jeszcze są nierozdzielone; trzeba i tego trochę i owego trochę, aby różnym smakom dogodzić.

Od czasu wielkiej londyńskiej wystawy w szklannym pałacu, obudziła się myśl, zupełnie naszemu wiekowi odpowiedna, zastósowania sztuki do rękodzieł. Fabryczna Anglia wpadła na ten trop odpowiedni swemu duchowi praktycznemu. Szklanny pałac stał się odtąd przybytkiem nieustającej wystawy, z której pierwszy lepszy rzemieślnik mógł korzystać; Wiedeń otworzył w tymże rodzaju Muzeum przemysłowe i pozakładał szkoły rysunku dla klas rzemieślniczych; w Paryżu zaprowadzono także nieustającą wystawę sztuk pięknych zastósowanych do rękodzieł i przemysłu (Union Centrale); w Rosyi wzięto się do zakładania Szkół rysunkowych popularnych; nakoniec i nasze krakowskie Muzeum Przemysłowe Dr Baranieckiego obrało tę drogę, wyłącznie jednak dla płci pięknej służącą, która tam nietylko ćwiczy się w rysunku i drzeworytnictwie, lecz korzysta oraz ze zbiorów muzealnych. Zakład to świeżej daty, a już wielu okazał się pożytecznym. Warto aby naśladowały go inne nasze prowincyonalne miasta. Utrzymują że sztuki piękne wiele wpływają na uobyczajenie, przynajmniej tak twierdzą miłośnicy tej lub innej sztuki, to jednak nieda się zaprzeczyć, że jeźli człowiek znajduje upodobanie w jakiem szlachetnem zajęciu mniej bywa pochopnym do złego, niż ten który do niczego niema ochoty; prosta więc konsekwencya, że sztuki piękne mogą się stać środkiem umoralnienia klas rzemieślniczych, i to o wiele lepszym, niż polityka lub socyalne bałamuctwa, nielicząc ile zyskuje na tem sam wyrób, jeżeli rzemieślnik ma pewną znajomość rysunku i smak cokolwiek wykształcony.

Jest to prawem konieczności, że niewolno nam pozostawać w stanie bezwiednym, o tym wielkim ruchu artystycznym, jaki się odbywa na zachodzie Europy. Zwracając uwagę w tę stronę, odsłoni się nam niejedno, co się dałoby i u nas użyć lub zastósować w miarę ograniczonych środków; głównie zaś, przykład i sposób działania rozwinięty na wielką skalę w Anglii, Francyi, Niemczech, pobudzić może umysły do zainteresowania się tym przedmiotem, który dotąd utrzymuje się w nader szczupłym zakresie. Pragnąc i z naszej strony przyłożyć się do upowszechnienia tych wypadków i ruchów jakie zachodzą na wielkim świecie artystycznym, podawać nieomieszkamy tak dla samych artystów, jak publiczności, ważniejszych zdarzeń z dziedziny sztuki.

O zagranicznych wystawach wspomni się tylko w tym przypadku, jeżeli która z nich odznaczy się czem nadzwyczajnem; albowiem zwyczaj wystaw tak się rozpowszechnił, że jednocześnie możnaby ich kilkadziesiąt narachować. Wszędzie prowincye współubiegają się ze stolicami; w Anglii każde już hrabstwo chciałoby mieć swoją wystawę; podobnież we Francyi i Włoszech. Pod tym względem panuje żwawa decentralizacya, szczególniej w mocno scentralizowanej Francyi. Również zadziwiającym jest pęd do stawiania pomników; lada miasteczko, które miało szczęście być kolebką czy uczonego, lub artysty, czy inżyniera lub fabrykanta, chociaż o nim tyle świat wie ile się dowie z słownika uczonych lub artystów — zaraz przemyśliwa o wzniesieniu mu pomnika, i bardzo słusznie, jeżeli się ma rzeźbiarzy, trzeba im dać zajęcie; a że teraz nie moda zdobić świątynie pańskie, więc robią się posągi sławnych ludzi. W Mâcon ma stanąć posąg Lamartina; w Saint-Malo dla Chateaubrianda, w Caen dla komponisty oper Aubera; w Birmingham dla chemika Priestleja, który przedstawiony będzie jak robi doświadczenie chemiczne i odkrywa kwasoród Dla waldenskiego malarza Gleyre wznoszą pomnik w Szwajcaryi; w Rouen dla p. Méreaux, kompozytora i krytyka muzykalnego — w Islandyi nawet w Reykiawik stanie posąg Thorwaldsena. Rzeźbiarz Dubois skończył już pomnik dla jenerała Lamoriciera, który spoczywa otoczony alegorycznemi figurami wiary, nadziei miłości i siły... W Wenecyi zawiązał się komitet zbierający suskrypcię na pomnik dla Tommasea, kolegi Manina w prowizorycznym rządzie r. 1848; rzeźbiarz Ceccon wykonał posąg Petrarchy i ten stanął na placu w Padwie. W tym rejestrze posągów, które już stanęły lub mają stanąć spotykamy obok znanych i wcale nieznanych nazwisk, co bynajmniej nikomu niezawadza, że w tej lub owej parafii mają nabożeństwo do nieboszczyka którego imie miało większy lub mniejszy rozgłos.

Do tego szeregu monumentów, wypadłoby zaciągnąć i nasz Krakowski dla Straszewskiego, budujący się na plantacyach; atoli pomimo całej dumy narodowej i miastowej z tej piramidy granitu wzniesionej dla założyciela przechadzek publicznych, trudno jest pogodzić się z rodzajem monumentu. Kolosy, obeliski, piramidy stawiają się zwykle ku uwiecznieniu wielkich historycznych wypadków, jak rozstrzygające o losie narodów bitwy, traktaty, unie i t. p. Dla Straszewskiego byłaby bardzo odpowiednią świątyńka grecka z jego popiersiem w orszaku dryad, faunów, leśnych satyrów i emblemetów Wertumna i Flory, lub coś w tym guście, ale tak ciężko pedantyczny kolos z granitu wydarty łomom tatrzańskim, strasznie przypomina koncept zeszłowieczny, którym zwykle ozdabiano szumne panegiryki.

Jak z jednej strony weszło w modę stawianie posągów sławom sięgającym po rogatki, tak z drugiej istniejące już monumenta spotyka wyrok zagłady, tym razem z tej nieco dającej się usprawiedliwić przyczyny, że brzydkie. Posąg królowej Anny, stojący naprzeciw katedry Ś. Pawła w Londynie, ulegnie zapewne smutnemu losowi i zostanie zwalony. Anglicy, lubo od stu lat patrzyli na tę potworną rzeźbę i nie obruszali się, teraz wyrobili sobie tak delikatny smak estetyczny, że krzyczą w niebogłosy, aby ją czemprędzej usunięto. Nicby nie było łatwiejszego jak zwalić, gdyby nie jakaś dawna uchwała parlamentu, niepozwalająca niszczyć raz postawionych pomników. Szkoda, że u nas nie było podobnej uchwały, a niejeden zabytek byłby się uchował.

Anglia uchodząca zawsze za kraj przemysłowy, a nie artystyczny, teraz pokazuje się ogromnie rozmiłowaną w sztukach pięknych· Wystawa w krzyształowym pałacu w dniach, kiedy wstęp kosztuje pół korony, miewa po pięć tysięcy odwiedzających; a w dniach, gdy się płaci tylko szylinga, po dwadzieścia tysięcy!

Niechby na naszą wystawę, także nieustającą, uczęszczało codzień choć sto osób, już możnaby powiedzieć, że się nią interesuje publiczność; ale taki natłok nie trafia się, tylko w nadzwyczajnych przypadkach.

U tych zamorczyków wszystko dzieje się na tak wielką stopę, że na kontynencie nikt z nimi współzawodnictwa wytrzymać nie może. Jedno muzeum *South Kensington* w Londynie wydało w bieżącym roku 1,191,709 funtów szterlingów, czyli około 13 milionów złr.; i tak 281,672 f. szt., użyto na zakupno i reprodukcyę przedmiotów sztuki; 38,642 na książki, a 18 tysięcy f. szt. na zbiory naukowe. Reszta, czyli 194,799 f. szt. użyta była na zakupienie rzeźb z marmuru, drzewa i metalu, także na wyroby złotnicze i ceramiki wszelkiego rodzaju.

tkach zwyczajnych wypada 78000 zł. na utrzymanie robót przy rzekach: Dunaj, Inn, Salzach, Traun, Wisła i San; w wydatkach nadzwyczajnych wynosi regulacya rzeki Traun i Mur 15600 zł. Natomiast zmniejszył rząd wydatki nadzwyczajne na drogi i budowle wodne o 94200 zł., zwiększone więc żądanie znalazło natychmiast pokrycie.

— Donieśliśmy przed kilku dniami za *Reformą* o zamiarze ministra wojny odstąpienia bezpłatnie obronie krajowej przedlitawskiej karabinów Wänzla, które odebrano jednej części piechoty, dając jej karabiny Werndla. Widocznie ze źródła urzędowego natchniony pisze dziś *Pester Lloyd* w tej sprawie: „Doniesienie węgierskiej *Reformy* podane tak przez nią, jakoteż przez inne dzienniki z zastrzeżeniem — jakoby wspólne ministerstwo wojny zamierzało bezpłatnie odstąpić karabiny systemu Wänzla austryackiej obronie krajowej, jest bezpodstawnem. Ani austryacka obrona krajowa nie potrzebuje wybrakowanych karabinów systemu Wänzla, bo posiada własne, znaczne zapasy broni, ani też minister wojny nie miał nigdy zamiaru z zapasów broni wspólnej armii, robić komukolwiek podarunki.“

— Ministerstwo wojny zawarło d. 2 b. m. z firmą Franciszka Regenharta et Comp. jako właścicielką fabryki sukna w Pressburgu ugodę na dostawę sukna dla armii. Do spółki z firmą Regenharta weszła fabryka sukna w Gaćs.

Królestwo Polskie.

Dziennik Polski otrzymuje niektóre nieznane szczegóły o obecnym stanie sprawy unitów chełmskich. Według nich zapanowała znów na Podlasiu cisza, nie płynie już krew świeża i zbrojne apostolstwo ustało na chwilę. Sprawa unii nie zapomniana jednak bynajmniéj, tylko czasowo odroczona. Rząd nie chce, aby sprawa unii uległa przedawnieniu, widząc jednak, że morderstwami nic nie wskóra, próbuje innych środków. I tak między innemi wydano rozporządzenie do wójtów gmin polecające im przekonywać lud o bezskuteczności oporu, o strasznéj zbrodni nieposłuszeństwa względem Cara kochającego unitów, a zarazem kazano ich przekonywać, iż między schizmą a unią niema żadnéj różnicy, że lud unicki był zawsze moskiewskim, że obrzędy, które rząd kasuje, ustanowili Polacy, chcący koniecznie unitów przerobić na łacinników. Polecono również wójtom odczytywać ludowi historyę unii i opis wypadków umieszczony w *Dzienniku gubernialnym* siedleckim. Wójci spełnili rozporządzenie, to jest odczytali wszystko co im kazano, nie wdając się w żadne objaśnienia. Następnie po dwakroć zalecano odczytywać odpowiedź Kotzebuego na proźby unitów podawane do Cara, raz bowiem przysłano tę odpowiedź na piśmie a potem drukowaną do wszystkich księży tak łacińskich jak greckich. Księża musieli ją czytać z ambon, a wójci na zgromadzeniach; przylepiono ją na kościołach, kancelaryach i domach sołtysów.

Ciągła też trwa wojna między księżmi łacińskiemi i unickimi świętojurcami o parafian przeszłych na obrządek łaciński. Ustawa powiada, że ci którzy przyjęli obrządek łaciński po r. 1848 są obowiązani powrócić do dawnego wyznania; ale już nawet ich dzieci zrodzone w katolickiéj wierze mogą pozostać w swem wyznaniu. Tymczasem dzieje się inaczéj i świętojurcy upominają się o metryki ludzi będących już od trzeciego i czwartego pokolenia łacinnikami, a nie mogąc ich uzyskać mszczą się denuncyacyami, z powodu których księży łacińskich rząd obkłada kontrybucyami wytrącanemi ze szczupłych pensyj.

Wypadki na Podlasiu zaszłe trzymają lud w ciągłem rozdrażnieniu, które poetyzująca fantazya przetwarza w cudowność. Niema prawie tygodnia, aby nie obiegało podanie o jakiemś zjawisku nadprzyrodzonem. W miasteczku Łomakach, w powiecie Bialskim miała się okazać osoba w bieli niezwykłego wzrostu, nad czołem jéj wznosiły się dwie gwiazdy rzucające nadzwyczajne światło w około, a nawet żołnierze Polacy utrzymują, że ją widzieli. W Walinnie w powiecie Radzyńskim zjawił się znowu starzec, który wskazawszy na krzyż przy drodze zawołał: wówczas prawa wiara odżyje, kiedy ten krzyż wypuści listki i zakwitnie. Inna legenda mówi, że krzyż istotnie okrył się bujnym kwiatem i liśćmi, ale zjawisko bardzo krótko trwało. Masy ludu biegną oglądać teraz ten krzyż, podobno murowany. Nad grobami poległych w Pratolinie i Drelowie widziano jakieś światła itp. We wsi Międzylesiu w powiecie Bialskim zjawiła się też 12-letnia dziewczynka, która przepowiadała o sprawie unickiéj. Tłumy ludu zbiegały się słyszeć jéj opowiadania, tak iż straż ziemska odstawiła ją wraz z matką do Białéj, gdzie je zamknięto w szpitalu Sióstr Miłosierdzia. Wielu ludzi przytem na krótki czas poaresztowano.

Ten sam korespondent opowiada o nadużyciach Gromski, który dostawszy na wykup Wólkę plebańską i podobno 15,000 rubli, wziął się do urządzenia nowo nabytego majątku. Aby jednak oszczędniéj zagospodarować się, pozabierał do ogrodu swego krzewy od sąsiednich obywateli, a chłopom kazał za szarwark stawiać tam budynki, jakoteż wozić zboże, siano i nawóz. Spędzał robotników prawie za darmo z okolicznych wiosek, cegłę zaś do budowy zabrał ze zniesionego klasztoru Reformatów.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 listopada. Z nastaniem jesieni rozpoczyna się pora odczytów na korzyść różnych instytucyj; jest to zabawa postna, a gdy odczyty się skończą, rozpoczną się zabawy tańcujące również na korzyść różnych zakładów lub stowarzyszeń. Skoro zaś odczyty stały się jeśli nie potrzebą, to przynajmniej zwyczajem, należałoby zawczasu porozumieć się, aby się nie zdarzało, jak w zeszłym roku, po parę odczytów jednego dnia, współzawodnictwem nie prelegentów, lecz stowarzyszeń, na których rzecz odczyty się odbywają.

— Na pogorzelców Gorlic otrzymaliśmy od N. N. z ulicy Śgo Jana 9 złr.

— Na budowę kościoła w Banderze w Ameryce otrzymaliśmy od K. Molęckiego 1 złr.

— Do *Gaz. Narodowej* piszą z Krakowa:

„*Czas* z d. 1 bm. zamieszczając w kronice opis pogrzebu hr. Andrzeja Zamoyskiego, zmuszonym się widział nadmienić: „iż udział publiczności nie dorównywał rozgłosowi, jakiego używało imie zmarłego, i że w orszaku pogrzebowym, jakkolwiek reprezentowane były instytucye nasze, lecz brakło programu i zorganizowania niezbędnego, aby pochód miał odpowiednią uroczystość.“

Komu znana jest nieograniczona grzeczność, uprzejmość i wyrozumiałość tego pisma dla wszystkiego, co krakowskie, domyśleć się może, jaki to był pogrzeb! a ztąd, jaki to był udział tej kochanej publiczności krakowskiej, i jaka reprezentacya niemniej kochanych instytucyj.

Nie dziwcie się goryczy, z jaką o tem piszę, bo byłem na pogrzebie, i wróciłem z niego zbolały i oburzony na obojętność, jaką Kraków okazał dla pamięci męża, tak zasłużonego krajowi; — powiedzmy raczej jak było.

Oprócz księży, na pogrzeb zaproszonych, rodziny zmarłego, kilkunastu uczniów ze szkoły rolniczej czernichowskiej, dziadów z domu ubogich Tow. dobroczynności, dzieci z Ochronek i kilku chorągwi cechowych, to publiczności na cmentarzu samym znajdowało się zaledwo połowa tej liczby, jaka odprowadzała zmarłą niedawno artystkę teatru ś. p. Ekerową.

Broń mnie Boże, abym tem chciał uchybiać pamięci zmarłej, ale też i bez ubliżenia krakowskiej publiczności, śmiało, jak sądzę, twierdzić mogę, że między jej zasługami, a temi, jakiemi się całem swem życiem odznaczył hr. Andrzej, wielka jest różnica. Otóż tej różnicy kochany Kraków ocenić jak widać nie umiał.

Kiedy znowu przypomniałem sobie ów jasny pochód z pochodniami na cześć dra Gilewskiego, a później jego wspaniały pogrzeb, któremu kilkanaście tysięcy ludzi towarzyszyło, gdy począwszy od kapeli na przodzie, wszystko tam było programem określone i przygotowane — jak zwolna krok za krokiem szły cechy z chorągwiami, a młodzież akademicka fakultetami podzielona w czarnych ubraniach z krepami — tak samo profesorowie uniwersytetu, i całe mieszczaństwo tłumnie reprezentowane, owe flagi czarne, z których jedna przez kilka dni potem na bramie kliniki powiewała, — straż ogniowa z swym pułkownikiem na czele także w krepach, a rynek krakowski pod Krzysztoforami zapełniony tak, że trudno się było przecisnąć, to zaprawdę godzi nam się zapytać, gdzie to wszystko było podczas pogrzebu hr. Andrzeja?

Otóż dowiedzieliśmy się potem, że w tym dniu, tak dla miasta jak i kraju naszego żałobnym, uczniowie znajdowali się jak najakuratniej na prelekcyach zwykłych. Członkowie akademii byli trochę w kościele, a potem porozchodzili się do domów, tak samo uczyniła większa część radców miejskich, a kapituła krakowska, ucieszona powrotem z Wiednia biskupa Gałeckiego, wcale nie wystąpiła; za to handle i handelki nie zwykle w tym dniu patryotami naszymi były zapełnione; na cmentarz trochę daleko, a dzień był pochmurny i chłodny.

Co innego, gdyby nieboszczyk służyć mógł do jakiej demonstracyi antireligijnej, gdyby wiadomem było z programu, że na pogrzebie nie będzie wcale księdza, a za całą oznakę niesiony będzie przed trumną kij prosty, a na nim krzyż z gonta na prędce zrobiony, widzielibyśmy wtedy pochodnie i flagi, i pogrzeb w największym ordynku, byłaby i cała młodzież i cechy, i korporacye z prezesami swoimi, i mówka, choćby ją przyszło wypowiedzieć na dworcu kolei przy świście i łoskocie przechodzących wagonów, i tłumy nieprzeliczone! — bo tak było!

Ale na pogrzeb hr. Andrzeja Zamoyskiego, co jako obywatel i Polak był chlubą naszą, co całe życie przebywał w kraju i dla niego pracował, co w obszernych dobrach swoich, żegludze i warsztatach, przedewszystkiem dawał miejsca emigrantom, do kraju powróconym, którego staraniem powstało warszawskie Towarzystwo rolnicze, co cały kraj umoralniło, co trwał i dotrwał ręka w rękę z swojemi współobywatelami, aż do ostatnich wypadków, i wreszcie padł ich ofiarą, zrujnowany na zdrowiu i majątku, a wygnany z własnej siedziby, nie udał się za granicę do Francyi, do Włoch lub Anglii, ale osiadł stale w Krakowie, pracując dalej — a zawsze w czystym jak sam i szlachetnym dla swoich rodaków celu, i zmarł tu otoczony czcią i najwyższym kraju całego szacunkiem, na pogrzeb takiego człowieka, na pogrzeb, najzacniejszego obywatela i patryoty Kraków nie miał odpowiedniego programu, a nie mając programu, nie umiał mu też oddać należytej ostatniej posługi.

Tylko hr. Stanisław Tarnowski mową swą nad grobem zastąpił ten smutny niedostatek — w niej spokojnie i przedmiotowo wykazał on, jakiem było to naśladowania godne życie, i niezaprzeczone wielkie dla kraju zasługi. Słuchano go też w milczeniu uroczystem, z zupełnem uznaniem i wdzięcznością, bo mówiąc prawdę, oddawał cześć najzacniejszemu obywatelowi.

Nie mało też czuliśmy się upokorzonemi, gdy mię dzy innemi powiedział: nie tu spocząć mu wypadało, lecz w Warszawie, w grobach św. Krzyża, lub na cmentarzu Powązkowskim.“ Spojrzeliśmy tedy mimowoli około siebie, a policzywszy ów szczupły zastęp co przybył za trumną, przyznaliśmy w duchu i tę prawdę, że Warszawa może połową całej swej ludności zaległaby całą drogę aż do Powązek, gdyby jej wypadało chować śp. Andrzeja Zamoyskiego, że samych Moskali, coby tam poszli za pogrzebem takim, więcejby się znalazło, jak tu krakowskich Polaków.“

— Wczoraj przytrzymała straż policyjna Józefa Pellera z Tarnopola, który wybijał szyby w ulicy Floryańskiej a w rynku skradł klucz od mieszkania. Znaleziono przy nim lichtarz i scyzoryk nie będące jego własnością.

— Dowiadujemy się, że kilkunastu obywateli z Wieliczki i okolicy zaniosło do krakowskiej Izby adwokackiej podanie wyrażające życzenie, aby który z adwokatów należących do obrębu tutejszej Izby chciał osiąść w Wieliczce.

— N. 3 *Tygodnika mód* z d. 5 b. m. zawiera: „Opiekunowie,“ powieść Wołodego Skiby (d. c.);— „Biały narcyz,“ fragment z życia, wiersz przez Maryę;— „Chopin, przypomnienie pośmiertne w 25tą rocznicę jego śmierci,“ przez Maryana (d. c.);— „Z kraju i świata,“ przez Omikrona;— Opis 62 rycin w teksçie i rycin kolorowanych z arkuszem krojów i haftów.

— We Lwowie umarł d. 5 b. m. Adryan Onyszkiewicz, właściciel dóbr, licząc lat 60, żołnierz z r. 1831.

— Donoszą nam, że w Dyniskach w powiecie Rawskim umarła d. 4 b. m. Izydora z Kłopotowskich Skolimowska, żona prezesa Rady powiatowej, osoba wielce poważana i znana z poświęcenia dla sprawy narodowej, które na nią sprowadziło nawet więzienie.

— Przed kratkami sądu przysięgłych w Tarnowie stawał czternastoletni chłopak wiejski, oskarżony o fałszowanie pięcioreńskowych banknotów. Mały ten artysta obywał się bez tajemnej prasy i litografii, rysował piątki od ręki, pasąc bydło na polu, lub ukryty w zbożu. Nauczył się on zaledwie licho czytać, a wcale nieznał sztuki pisania, od najmłodszych wszakże lat największem jego upodobaniem było rysować figury węglem na ścianie lub patykiem w piasku. Ukrywać się jednak z tem musiał, gdyż według własnego wyznania, ojciec go karcił za to bazgranie. Nadzwyczajna specyalność chłopca rozwinęła się dopiero, kiedy zaczął naśladować banknoty, które wykradał ojcu a na to miejsce podsuwał podrobione. W ten sposób ojciec nieświadomie puszczał w kurs na jarmarkach fałszowane pięcioreńskówki swego synka. Sąd zrazu zeznaniu temu nie chciał dać wiary, nie przypuszczał bowiem, aby bez żadnych przyrządów można podrabiać banknoty dokładne, za pomocą jedynie śniedzi pszenicznej w miejsce tuszu, a jagód kaliny zamiast czerwonej farby. Oskarżony zaproponował więc sądowi, że w jego obecności dokona operacyi fałszerstwa. Jakoż w pół godziny skopiował piątkę w sposób łudzący. Następnie odezwał się, że jeźliby sędziowie pozwolili, wyrysowałby jednego z nich. Za chwilę kilkoma pociągami ołówka sportretował prezesa sądu z uderzającem podobieństwem. Chłopca tego, którego nadzwyczajny talent zasługiwałby, aby go odesłano do szkoły rysunków, skazano na trzy lat do domu poprawy, skąd wyjdzie nie artystą, ale może wykształconym już zbrodniarzem.

— **Lwów** 5 listopada.

(E) Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej zawiadomił p. Prezydent Jasiński, iż dowiedziawszy się o zamiarze przeniesienia Dyrekcyi ruchu kolei Arcyksięcia Albrechta ze Lwowa do Wiednia, zaprosił delegatów miejskich do siebie w celu obmyślenia kroków, jakie przeciw wykonaniu tego zamiaru przedsięwziąść należy. Na tem zebraniu uchwalono wystosować petycyę do ministra handlu Banhausa, nie tylko o pozostawienie tej dyrekcyi we Lwowie ale nadto o przeniesienie Rady zawiadowczej tej kolei do kraju, powołując się w tej mierze na przykład Czech, gdzie wszystkie koleje mają swe Rady zawiadowcze w Pradze. Prośbę tę postanowiono udzielić w odpisie ministrowi p. Ziemiałkowskiemu i prezesowi koła polskiego p. Grocholskiemu z prośbą o poparcie tej sprawy. Prezydent miasta odniósł się jednogłośnie do Wydziału krajowego i Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie z prośbą o poparcie petecyi.

Rada miejska jednogłośnie zatwierdziła te kroki prezydenta.

Teatr nasz znowu zwraca na siebie powszechną uwagę, lecz niestety niétyle doborem sztuk i personalu, ile ciągłemi przewrotami, które odbywają się za kulisami, a znajdują odgłos w dziennikach tutejszych. Jak wiadomo, zarządza teatrem spółka (czy komitet, czy jakby to nazwać) złożona z pp. Woleskiego, jako artystycznego dyrektora, Huberta jako trudniącego się administracyą i Konarskiego jako członka kontrolującego. Spółka ta objąwszy teatr po poprzedniej, a raczej poprzednich, — gdyż nikt nie policzy spółek najrozmaitszych, jakie przed nią natworzono, — oświadczyła na wstępie, iż programem jej będzie przedewszystkiem podniesienie dramatu, który dość był w upadku, tudzież opery. Zastawszy jednak budżet bardzo znacznie obciążony i spłaciwszy jak powiadają, kilkanaście tysięcy długów poprzednich dyrekcyj, postanowiła zaprowadzić pewne oszczędności i zaproponowała niektórym artystom modyfikacye umowy. Ztąd powstała wielka wrzawa. Zazwyczaj, jeżeli kto czuje się przez kogoś innego skrzywdzonym, a dobrowolnie nie otrzyma zadość uczynienia, udaje się o pomoc do sądu czy cywilnego czy karnego. U nas, zwłaszcza w sprawach teatralnych, dzieje się inaczej. Sprawy tego rodzaju wytaczają prawie zawsze przed forum publiczności, a każda strona mając dziennik za sobą, występuje jako ofiara prześladowań i intryg, gdyż każda, całkiem naturalnie, mieni się być w swem prawie. Jakie wrażenie na publiczności sprawia tego rodzaju polemika - - zbytecznie się nad tem rozwodzić. Pominąwszy, że polemika taka do niczego nie doprowadzi, gdyż publiczność mając przed sobą dwojakie przedstawienie rzeczy, niepoparte żadnemi dowodami, oczywiście na żadną stronę przechylić się niemoże, rodzi się tylko zniechęcenie publiczności i artystów, i stwierdza się zdanie, ze eksperymenta, jakie z teatrem przedsiębrano, do podniesienia sceny narodowej nie przyczynią się.

Zmiana spółek i dyrekcyi następuje zwykle w skutek jakichś wstrząśnień wewnętrznych. Dyrekcya, która wstępuje, burzy zazwyczaj wszystko, co poprzednia zdziałała, tak, że z artystów nikt nie jest pewien jutra, nikt nie może wiedzieć, czy z nastaniem nowej dyrekcyi utrzyma się przy scenie. Taki stan rzeczy do wzrostu sceny oczywiście przyczyniać się nie może, a łatwem do zrozumienia jest życzenie światlejszej publiczności, aby raz tym wichrzeniom, zkądkolwiek one pochodzić mogą, stanowczo koniec położyć. Nie jest to jednak niestety tak łatwem, jakby się zdawać mogło.

— W nocy 2go b. m. na gościńcu pod Hołyniem między Kałuszem a Doliną zamordowany został i zrabowany handlarz skór Józef Hersz Stern z Wojniłowa. Zmieniał on był po drodze pieniądze w karczmie i widziano wtedy u niego pugilares banknotami wyładowany. Pod Hołyniem jakiś człowiek mający powierzchowność robotnika przy kolei, uderzył był siekierą w głowę Sterna, gdy woźnica, któremu zagroził siekierą i podobno nawet ciął go w ramie i przerznął mu sukmanę, umknął; gdy zaś wrócił z ludźmi, Stern już nieżył, a pugilares zniknął. Woźnica został aresztowany jako podejrzany o spólnictwo, a zaraz potem ujęto Pawła Grzelę z Przyborowa, robotnika przy kolei, na którego pada podejrzenie zbrodni.

— Nr 44 *Prawnika* zawiera: „O naturze pozwów, w których postawiono podwójne żądanie t. j. jakiejś rzeczy albo zamiast niej jakiejś kwoty pieniężnej“ (dok.), przez Jul. Tałasiewicza;— „Kilka uwag do ustępu trzeciego § 48 ustawy o postępowaniu karnem“ (dok.), przez Henryka Feuermanna;— „Przegląd tygodniowy;“— „Praktyka sądowa i administracyjna;“— „Wiadomości potoczne.“

Teatr. W niedzielę dnia 8 listopada: *Zaki* i po raz pierwszy komedya w 1 akcie: *Nieśmiały*.

— Dnia 6 listopada pochmurno, mglisto; termometr od 0·0 doszedł do 2·2 R. Barometr ciągle w górę idzie; o godzinie 6ej rano dnia 7 listopada stan jego był 334·67 termometru 0·0 R. Wiatr pónocno-zachodni.

— W niedzielę dnia 8 listopada: Opieki Najświętszej Maryi Panny, Czterech Koronatów i Śgo Gotfryda biskupa; w poniedziałek dnia 9 listopada: Śgo Teodora męczennika.

Wykaz zmarłych w Krakowie

od dnia 31go października do 7go listopada 1874 r.

Pawlik Franciszek, pensyonowany urzędnik, 65 lat, na porażenie serca; Franciszkiewicz Kazimierz, służący, 62 lat, na miażdrzycę tętnic; Łaska Michalina, córka urzędnika sądowego, 15 lat, na czerwonkę; Heida Józef, dozorca magazynów przy kolei, 51 lat, na zapalenie i odmę płuc; Fortuna Jędrzej, ubogi z Towarzystwa Dobroczynności, 62 lat, na zapalenie płuc; Rybarska Anna, zostająca przy familii, 70 lat, na rozszerzenie serca; Filtowa Katarzyna, żona wyrobnika, 37 lat, na zapalenie płuc; Benowska Franciszka, wyrobnica, 32 lat, na rozedmę płuc; Śliwińska Rozalia, uboga, 67 lat, przywieziona do szpitala konająca; Dziubek Błażej, wyrobnik, 70 lat, na suchoty; Cholewa Tomasz, stróż kamieniczny, 51 lat, wskutek opilstwa; Żołnierczyk Regina, służąca, 30 lat, na zapalenie otrzewnej; Piotrowicz Jan, rolnik, 24 lat, na zgorzelinę; Unger Adolf, szewczyk, 15 lat, na zapalenie mózgu; Meinhert Gerson, wyrobnik, 50 lat, na zziarnienie wątroby; Tauber Frendla, żona przekupnia, 25 lat, na krwotoki; Freilich Marya, żona spekulanta, 32 lat, na chorobę nerek; Klarmann Rozalia, żona handlarza, 45 lat, na krwotok; Schneider Wolf, dozorca kamieniarski z Krzeszowic, 29 lat, na gruźlicę płuc; Abrahamowicz Debora, bez zatrudnienia, 62 lat, na zapalenie oskrzeli; Kirsch Rela, żona przedsiębiorcy, 52 lat, na udar mózgu z porażeniem. W tymże samym czasie dzieci do lat 5ciu zmarło 15, przeważnie na odrę i szkarlatynę.

Sprawy sądowe.

Kraków 7go listopada.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek d. 9 listopada: Chane Beile Branwicz i Estery Branwicz o oszustwo (przed sądem przysięgłych); Franciszka Gwoździowicza o brak dozoru nad dziećmi; Ludwika Braudysa o gwałt publiczny; Feiwla Werbla i Mojżesza Rottsmanna o kradzież; Jakóba Węgla o kradzież; Michała Fliszewskiego o kradzież.

We wtorek d. 10 b. m.: Pawła Wilczaka o kradzież; Jakóba Suzały o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana Grossmanna o kradzież; Macieja Komińskiego i 2 wspólników o kradzież; Bernarda Pischla o kradzież.

We środę d. 11 b. m: Anny Machno o dzieciobójstwo (przed sądem przysięgłych); Franciszka Schreibera o zabójstwo (przed sądem przysięgłych); Stanisława Jabłońskiego o kradzież; Maryi Wasserreich o oszustwo; Wojciecha Cieśli o kradzież; Józefa Maydysa o kradzież; Wiktoryi Włodkowy vel Solawiny o kradzież. Prócz tego 5 rozpraw apelacyjnych.

We czwartek d. 12 b. m: Jakóba Gierasa o podpalenie (przed sądem przysięgłych), Jana Mecherdzińskie o oszustwo; Sebastyana Woźnicy o ciężkie uszkodzenie ciała; Maryanny Sarek i Maryanny Rybakowy o kradzież; Adama Sękary, Antoniego Wójcika, Antoniego Maciejowskiego i Rozalii Adler o kradzież.

W piątek d. 13 b. m.: Antoniego Bożewskiego o przeniewierzenie (przed sądem przysięgłych).

W sobotę d. 14 b. m.: Tomasza Rogali o kradzież; Wojciecha Łyśnia o gwałt publiczny; Jakóba Trzopa o kradzież; Jędrzeja Szneidrowicza o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana Konewciaka o kradzież.

Francya w tej mierze daleko oszczędniejsza; na wszystkie bowiem muzea w stolicy i w kraju, oraz na zakłady mające związek ze sztuką, jako to utrzymanie szkół malarstwa i rysunku, wydaje mniej niż czwartą część tego, co Anglicy łożą na jedno Kensingtońskie muzeum. Za to też w złotym deszczu, który pada z mglistego Albionu, topnieją często skrupuły *affectionis* i największe osobliwości przenoszą się do ich muzeów lub zamków lordowskich. Kogo obchodzą studya nad miniaturami średniowiecznemi, czeka go obfite żniwo, albowiem Zarząd Brytańskiego Muzeum postanowił, dla prawdziwej uciechy miłośników sztuki, publikować w fotografiach miniatury, znajdujące się w najrzadszych i najkosztowniejszych rękopisach.

Wyborny pomysł wyszedł także od Anigików: odprawiania wycieczek artystyczno-archeologzcznych. I tak grono przyjaciół sztuki zbiera się i zasilone funduszami londyńskiego Stowarzyszenia architektów, puszcza się w podróż po Francyi i bada na miejscu. Tylko przez studya z pierwszej ręki ten rodzaj umiejętności może robić postępy.

Wypadałoby i u nas zawiązać stowarzyszenie budowniczych, któreby wzięło sobie za obowiązek zwiedzać różne okolice kraju i cokolwiek się znajdzie godnego uwagi w budowie starych kościołów, zamków, dworców i t. p., znosić to dla użytku nauki.

Nie można powiedzieć, żeby i w naszym wieku nie starano się o wznoszenie wspaniałych świątyń pańskich. Kościół wotywny w Wiedniu jest prawdziwem cackiem architektury gotyckiej. Jeźli nie obfituje on w motywa oryginalne, to nikt tego nie wymagał, za to przedstawia ogół pełen harmonii, a nadewszystko zaleca się prawdziwie artystycznem wykonaniem najdrobniejszego szczegółu. Coś podobnego da się powiedzieć o kościele zbudowanym w stylu romańskim przy klasztorze Panien Miłosierdzia na Kleparzu. Dobór najlepszego materyału, wykonanie staranne przez dobrych rzemieślników; malowidła odpowiedne stylowi i charakterowi budowy — zgoła całość wdzięczna dla oka, podnosząca ducha, a pod względem roboty i smaku wyższa nad wszystko, cokolwiek się u nas buduje.

Sławny architekt amerykański James Rennvick stawia teraz katedrę w Nowym Jorku — ma to być jeden z cudów nowego świata, tak co do ogromu, jak i wykonania. Wyobraźmy sobie monument ten z białego marmuru w stylu XIII, XIV wieku, długi na 350 stóp, a każde ramie krzyża ma stóp 96. Wysokość sklepienia środkowej nawy wynosi stóp 108, pobocznych sklepień 34 stóp. Nakoniec dwie wieże frontowe mają wysokości po 350 stóp. Do tego olbrzymiego gmachu wykonywa kolorowe okno artysta francuski Lorin z Chartres. Na tegoroczną ekspozycyę dał on to okno w akwarelli, przedstawiającej ośmnaście scen z żywota Najświętszej Panny. Mozaika ornamentyki trzymana jest w najczystszym stylu XIII wieku.

W Paryżu ma być wystawiony na sprzedaż jeden z najlepszych obrazów Rubensa, jest to Sąd Salomona. Płótno to przechodziło dziwne koleje. W r. 1832 było własnością Muzeum antwerpskiego; lecz podczas pamiętnego oblężenia przez Francuzów, pomimo że oblegający szanowali te miejsca, gdzie były Muzea i galerye, zdarzyło się, iż odłam granatu wpadł do sali i arcydzieło Rubensa mocno uszkodził. Samo załatanie dziury kosztowało 1500 franków.

Nie wiadomo jakim sposobem obraz ten przeszedł na własność znakomitego miłośnika sztuk pięknych p. Herkula Robert w Paryżu. Owoż hotel jego, gdzie się mieściła znamienita galerya obrazów położony na rogu ulicy de l'Etoile, był wystawiony na ogień działowy podczas krwawych dni czerwcowych w r. 1848. Trafiło go jedenaście pocisków, z tych jeden ugodził w to samo miejsce, gdzie była blizna zadana w Antwerpii. Zręczny restaurator zagoił i tę ranę, dziś obraz ten pomimo swoich skaz zachwyca znawców. Sam Rubens z żoną swoją Heleną Formann figuruje w tym sądzie Salomona.

Dzienniki rozpisywały się o zadziwiającym postępie zrobionym w fotografii. Za pomocą aparatu wielkiej siły otrzymano w Paryżu bardzo czyste w konturach odbicia mające przeszło dwa łokcie długości, a łokieć i 3 ćwierci szerokości. Jedna z tych fotografii przedstawia fasadę nowej opery, a druga grupę z łuku tryumfalnego „de l'Etoile“ podług rzeźby znakomitego artysty de Rude.

Wspomnieliśmy o nowej operze w Paryżu. Przepyszny ten gmach ma być ozdobiony malowaniami znakomitego malarza p. Baudry. W szkole sztuk pięknych wystawionych było trzydzieści rozmaitej wielkości kompozycyj, które razem wzięte, tworzą przestrzeń 550 metrów kwadratowych. Szerokie to pole ma zapełnić artysta twórczą fantazyą. Sztuka dekoracyjna, tak mało u nas praktykowana ma swoje niemałe trudności; najbieglejszy nieraz malarz sztalugowych obrazów nieumiałby sobie dać rady, gdyby mu przyszło zapełnić wklęsłe pola, skośne powierzchnie, oddalone perspektywy. Osobna ta umiejętność ulega pewnym prawom tak samo należącym do architektury, jak do malarstwa. Jakżeż często zdarza się, że malarz lekkomyślny, niestosując się do loicznych ram architektury, potworzy grupy i figury niezgodne z szkieletem budynku, a tem samem znieważające jego charakter. Takie przykłady nie rzadko u nas przytrafiają się. Widzieliśmy jeden poważnej struktury kościół zmasakrowany potworną mazaniną malarza portretów, który widać traktował jak bagatelę malowidło dekoracyjne.

P. Baudry, jak opowiadają artystyczne pisma, miał się wybornie wywiązać ze swego zadania — w grupach jakie potworzył ma być wiele życia i wdzięku, miał też z czego czerpać, bo i z mitologii i z legendy chrześciańskiej, zastosowując do każdego przedmiotu styl odpowiedni, pewne reminiscencye z Michała Anioła, Rafaela i Primatice. Wszystko, co tylko ma związek z muzyką, poezyą, sztuką dramatyczną, tańcem, mimiką, zacząwszy od Muz Jowiszowych, Korybantów, od Orfeusza i Eurydyki do Dawida kojącego wściekłość Saula do tańcu Herodiady, do snu św. Cecylii, znajdują się przedstawione w większych lub mniejszych scenach. Artyście temu wszystko jedno czy malować Korybanty hałasujące przy kolebce małego Jowisza, czy Anioły zstępujące z nieba, aby unieść uśpioną świętą — i na jedno i drugie służy mu jeden sposób; rękę prowadzi jedno uczucie i chęć zrobienia czegoś ładnego, aby się podobać. Nawet pisma francuskie rozpisujące się o tem dziele p. Baudry z ogromnemi pochwałami, naganiają mu przecież, że jego anioły skaczą tak jak akrobaci i bynajmniej nie mają w sobie nic duchowego. Zdawałoby się właściwiej nie mięszać św. Cecylii do tej całkiem pogańskiej kompozycyi. Charakter obrazu przedstawiającego legendę o tej świętej, niczem się nieróżni od innych scen z mitologii. Mimo tego entuzyazm krytyków francuskich nie zna granic podziwu dla malarza dekorującego nową operę.

Spostrzegli się Włosi, że u nich sztuki piękne, niegdyś prym trzymające w świecie, spadły niemal do zera, i dla zaradzenia złemu ogłosili nagrodę, za napisanie rozprawy wyświecającej przyczyny tego upadku. Zato nastał u nich zwyczaj obchodzenia rocznic trzysto, czterysto, pięćset i tysiąc letnich, co jest wcale niedobrym symptomem. Te entuzyazmy wywołane za pomocą agitacyi; robiące bożkiem człowieka choćby na dzień jeden, świadczą o zwątpieniu w twórcze siły narodu, przyczem godne zastanowienia, że wszędzie tak zwane stronnictwo postępu, najbardziej krzątało się około tych demostracyjnych obchodów, będących świadectwem duchowego ubóstwa.

Florencya już się sposobi do świetnych uroczystości jakie ma obchodzić na rok przyszły w marcu. Świętym tego dnia będzie Michał Anioł.

Jeden z najuczeńszych Włochów Aurelio Goffi, jeneralny dyrektor wszystkich Muzeów florenckich, zgromadził mnóstwo niewydanych dokumentów i z tych nowych źródeł pisze żywot Michała Anioła z całkiem innego punktu widzenia, niż był dotychczasowy. Dzieło to obejmuje dwa tomy, i ma wyjść z druku po Nowym Roku.

Wypada do tej kroniczki ze świata artystycznego dorzucić coś i o naszej wystawie obrazów. Strasznie grozili nam malarze nasi krakowscy, że wystawę zaleją swymi obrazami. Tymczasem nietylko na ulewę, ale i na deszczyk nie zabiera się. Jeden tylko Kossak nieustępuje z placu i zawsze coś nowego z prac swoich dostarczy. Obecnie znajduje się jego akwarela wyobrażająca pancernego Morsztyna jak tatarskiego murzę wlecze na arkanie. Jest to epizod z wojny Chocimskiej. Morsztyn ma arkan obwiązany około ręki, wolelibyśmy żeby go był obwiązał około nogi z powodu ciężaru i oporu wleczonego tatara. Sama dłoń zdaje się być za słabą, żeby mogła podołać ciężarowi. W grupie tej jest pełno życia i rzecz sama dobrze się tłómaczy bez pomocy komentarza.

Kilka obrazów p. Szembeka zwróciło na siebie uwagę. Artysta ten po raz pierwszy występuje na naszej wystawie. Jego *Cygan* z głową potężnie scharakteryzowaną i występującą z białego tła, świadczy, że zapał artysty przeszedł w pędzel wyrażający wszystkie matywa tej dzikiej natury namiętnie rozkochanej w swojej bandyckiej swobodzie. Wiele prawdy i spokoju czuć w tych grupach chłopków około wiejskiego drewnianego kościołka, zabierających się do powrotu po odbytych nieszporach. Ciemny koloryt nieba i innych części obrazu, każe domyślać się godziny wieczornej. Może byłoby lepiej zrobić ten obraz jaśniejszym; ponurość tonu odstręcza na pierwszy rzut oka. Ów szary ton przebija także w drugim obrazku, gdzie przy studni, śród ruin jakiegoś zamku lub klasztoru, dziewczęta biorą wodę. Figurki dziewcząt oddane są z bardzo naturalną swobodą, co wiele mówi na korzyść artysty. P. Żmigrodzki nadesłał z Monachium rodzajowy obraz: *Na kazaniu*. Nie widzimy tu kaznodziei, lecz za to pokazał artysta kilkanaście figur i twarzy, mających wyraz duchowego skupienia się... Jeżeli co przeszkadza w tej kompozycyi, to ów kapłan odprawiający mszę na wzniesieniu — wszystkie osoby słuchające kazania odwrócone są do niego plecami. Sprawia to pewne roztargnienie dla widza, który zamiast śledzić wyrazu skruchy na tych obliczach, szuka wytłómaczenia tej mszy odprawianej na wysokości. Pędzel p. Żmigrodzkiego odznacza się pewną energią prawdy, znać, że studya jego brane są wprost z natury. P. Mirecki, niedawno przybyły z Włoch, gdzie kilka lat bawił, zasilił wystawę licznemi pracami. Z tych najwięcej zajął nas bardzo wdzięcznie skomponowany obrazek, przedstawiający salę w pałacu Dożów. Patrząc na to wnętrze, czujemy się tam przeniesieni; również widok mostu i kanału w Wenecyi nęci oko głęboką perspektywą. Jest tu jeszcze portret hr. K., malowany przez p. Krajewskiego. Karnacya wyborna, szczególniej w spuszczonej, ślicznej ręce — biały atłas na sukni łudzący; twarz oddana w profilu, zdaje się cokolwiek za płaską, gdyż mało występuje z głębi tła. W ogóle portret ten odmalowany w tym dobrym smaku, który się ogólnie podoba.

Na ten raz kończymy nasz przegląd wystawowy, pomimo żeśmy nic nie mówili o ogromnym obrazie p. Gersona. Cofać się przed wielkością, nie jest wstydem.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kilka uwag nad Ustawą o spółkach akcyjnych.

Ograniczenie prawa rządowego koncesyonowania spółek akcyjnych i uchylenie nadzoru rządowego, a wprowadzenie natomiast rad nadzorczych, wychodzących z wolnego wyboru ogólnego zgromadzenia akcyonaryuszów, tudzież ubezpieczenie praw ostatnich przez zastrzeżenie możności regresu wrazie nadużyć, i nadanie akcyonaryuszom możności dokładniejszego wnikania w stan spółki, są charakterystycznemi znamionami wniosku do ustawy o spółkach akcyjnych, który w tej chwili stanowi przedmiot dyskusyi w Radzie Państwa.

Dotychczas spuszczała się publiczność na to, że rząd, nim udzieli koncesyę na spółkę akcyjną, zbada dokładnie wszystkie warunki możliwego jej powodzenia, a wciągu jej istnienia nie spuści z oka żadnego kroku jej czynności. Było to po prostu niemożliwem, a sprowadzało tę obojętność publiczności na stan spółek, która sprawiła, że w końcu ogólne zgromadzenia stały się nie ledwie wyłączną reprezentacyą rad zawiadowczych, które miały kontrolować, i których czynnościom nadawać miały pewne dyrektywy.

Dotychczasowe Rady zawiadowcze łączyły w sobie, skutkiem dziwnego skojarzenia dwóch zupełnie sprzecznych sobie żywiołów, zarazem sam zarząd i nadzór tegoż zarządu. Wprowadzenie więc przez nową ustawę Rady nadzorczej w interesie akcyonaryuszów postanowionej i z ich wyboru wychodzącej, było rzeczą nieodzowną.

Prawa akcyonaryuszów nie były wprawdzie dotąd dostatecznie zastrzeżonemi, zbywało mianowicie zupełnie na możności dochodzenia krzywd wynikłych z nadużyć przez dotychczasowe Rady zawiadowcze popełnianych. Do zupełnego jednak zaniedbania nawet tych praw, które i dotychczas przysłużały, przyczyniała się głównie obojętność, jaką spuszczanie się na nadzór rządowy obudzało. W zastrzeganiu praw akcyonaryuszów trzymać się jednak należy pewnej umiarkowanej drogi, i względów na możliwość istnienia instytucyi finansowej. Prawda, że jawność rachunkowości jakiej dobrze prowadzone banki same chętnie udzielają, podtrzymując kredyt, przynieść może instytucyi nader ważne korzyści. Ale jawność tę tak urządzić wypada i takie jej nadać granice, żeby, zabezpieczając prawa akcyonaryuszów, nie szkodziła znów samej instytucyi, wystawiając ją na szykany i zabiegi konkurencyjne i odstręczając jej klientów. Zbytnia chęć zastrzegania praw akcyonaryuszów szkodziłaby w takim razie ich interesowi. Jedno i drugie zaś dostatecznie zostanie ubezpieczonem, jeźli komisyi wybranej przez ogólne zgromadzenie, złożonej z ludzi poważnych, zarząd obowiązanym będzie odsłonić wszelkie tajniki swych czynności i wszystkie szczegóły rachunkowości, ale żeby lada wexlarz pragnący szkodzić instytucyi a tem samem i akcyonaryuszom, mając akcyę u siebie zastawioną, mógł się pod pozorem, że jest akcyonaryuszem, zgłaszać z wymaganiem udzielenia mu wszelkich informacyj co do stanu rachunkowości, a tem samem i ujawnienia debitorów, które na utratę właśnie najpożądańszych klientów wpłynąćby mogło, to już, ubliżając niepotrzebnie zarządowi, żadną miarą na korzyść akcyonaryuszów wypaść nie może.

Najwymowniejszem świadectwem niespokojności, jaką niestósowna jawność czynności bankowych obudza w interesach cały ogół państwa obchodzących, jest memoryał banku narodowego i kiełkujący już zamiar, aby aż do reorganizacyi mającej nastąpić za dwa lata, odnośne postanowienia nowej ustawy, co do tej centralnej instytucyi państwa zawiesić.

Natomiast ścisłość odpowiedzialności Rad nadzorczych i zarządu powinna ulegać przynajmniej takiemu rygorowi, jaki nowa ustawa zaprowadza, i pod tym względem uwzględniaćby raczej należało wszelkie poprawki za obostrzeniem, niż złagodzeniem tego rygoru przemawiające.

Tak uczucie sprawiedliwości, jak i nadużycia, niedawnych czasów, wynikające z zakładania spółek w celach pracy produkcyjnej obcych, a jedynie na zarobku z ażyotarstwa płynącym opartych, wprowadziło do nowej ustawy nieznaną dotąd w ustawach odpowiedzialność osób zawięzujących spółkę i stanowiących pierwszych jej akcyonaryuszów. Przepisy te dążą do tego, ażeby każdy z założycieli Spółki do pewnego czasu, nim się byt Spółki ustali, był odpowiedzialnym za skutki działania Zarządu i Rady nadzorczej, a w ogólności nawet za los jaki w tym czasie spotkać może instytucyę, nawet z przyczyn niezależnych od woli inicyatorów. Brzmienie odnoszące się do tego paragrafu, powinno być jaśniej zredagowane i podciągać pod odpowiedzialność jedynie złą wolę i zdrożność zamiarów zakładających Spółki, a nie skazywać ich na czas pewien, choćby najkrótszy, na bezwzględną odpowiedzialność za wszelkie przypadki, jakie Spółkę przez nich założoną spotkać mogą. Inaczej bowiem, chęć do zakładania Spółek akcyjnych ustałaby zupełnie.

Zarzucają wnioskowi do ustawy o Spółkach akcyjnych, że nie będzie wystarczającym na zapobieżenie wszelkim nadużyciom, jakie się wydarzyć mogą. W obec nieskończoności liczby możliwych nadużyć, żadne ustawodawstwo wszystkich przewidzieć, a tem mniej na zapobieżenie im stosownych przepisów wynaleźć nie zdoła. Głównym źródłem zapobiegania możliwym nadużyciom stać się powinna nadal oględność akcyonaryuszów w wyborze Rady nadzorczej, ich gorliwość w uczęszczaniu na Ogólne Zgromadzenia i stosownie użyta energia w dochodzeniu pokrzywdzenia praw swoich. Do tego obecna ustawa uzbraja dostatecznie akcyonaryuszów, a usunięcie reszty niedogodności na drodze ustawodawczej sprowadzić będą dopiero mogły doświadczenia na podstawie kilkoletniego zastosowania nowej ustawy oparte.

Są zresztą nadużycia, których żaden prawodawca ukrocić nie zdoła, a na których uchylenie jedynie czujność interesowanych osób wynaleść może środki zaradcze w samej chwili pojawiania się ich. Stosowne działanie akcyonaryuszów może więc i powinno być daleko zbawienniejszem od zbyt szczegółowego rygoru ustaw, który tamując zanadto swobodę ruchu zarządu, niezbędną w stosunkach kredytowych i handlowych, mógłby się do zbyt ociężałych a tem samem szkodliwych obrotów w działaniu ich przyczynić.

Nadmienić w końcu musimy, że najważniejsze z postanowień nowej ustawy — oddzielenie nadzoru od zarządu i ustanowienie w tym celu rad nadzorczych z wyboru ogólnego zgromadzenia wychodzących bynajmniej dla Galicyi nie jest nowością. Rozdzielenie nadzoru od zarządu zaprowadzone u nas od dawna, Rady nadzorcze pełnią u nas swe obowiązki u wszystkich tutejszych instytucyj i tej to okoliczności może w części przypisać należy, że instytucye nasze przetrwały przesilenie bez uronienia jakiejkolwiek części kapitału i mimo przeciągania się skutków przesilenia wypłacają regularnie kupon i dają dywidendy.

Wykaz

listów zastawnych i dłużnych Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego *(Galizische Boden-Credit-Anstalt)* w Krakowie wylosowanych przy 1em losowaniu w obecności c. k. Komisarza rządoweho, c. k. Notaryusza i Komisyi Rady Nadzorczej dnia 4 listopada 1874 odbytem:

5½ % listy zastawne na srebro:

Serya II na złr. 1000 Nr 37, 140.

Serya III na złr. 100 Nr 6, 58, 85, 114, 148, 162, 164, 199, 260.

6% listy zastawne na walutę austryacką:

Lit. *A.* Serya II na złr. 1000 Nr 263.

Serya III na złr. 100 Nr 76, 121, 129, 209.

6% listy zastawne na walutę austryacką:

Lit. *B.* Serya II na złr. 1000 Nr 14.

Serya III na złr. 100 Nr 66.

7% listy dłużne.

Serya I na złr. 1000 Nr 15289.

Serya II na złr. 100 Nr 10097, 10391, 10502, 10532, 10557, 10599, 10674, 10675, 10688, 10743.

Serya III na złr. 50 Nr 26, 50, 77, 117, 125, 189, 213, 274, 293, 299, 332, 341, 362, 436, 445, 456, 483, 489, 497, 580.

Powyższe wylosowane listy zastawne i dłużne Galicyjski Zakład Kredytowy Ziemski wypłaca w trzy miesiące od dnia wylosowania w pełnej nominalnej wartości bez żadnego potrącenia.

Kasa wkładkowa
Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Krakowie.

Pozostałość z d. 30 września 1874 wynosiła . . . . zł. 237,913 c. 50½
W październiku wpłynęło . . . zł. 9,480 c. 10
Razem zł. 247,393 c. 60½

W październiku wypłacono na 171 książeczek, z których 13 umorzono, łączną kwotę . . . . zł. 31,939 c. 51
Pozostałość z 31 paździer. 1874 wynosi . . . . zł. 215,454 c. 09½

Kasa wkładkowa
w filii Galicyjsk. Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Tarnowie.

Pozostałość z 30 września 1874 wynosiła . . . . zł. 95,657 c. 96½
W październiku wpłynęło . . . . zł. 1,654 c. 23
Razem zł. 97,312 c. 19½
W październiku wypłacono kwotę . zł. 809 c. 57
Pozostałość z dnia 31 października 1874 r. wynosi . . . . . . zł. 96,502 c. 62½

H. Wodzicki, *And. Zamoyski.*

Wykaz dochodów Kolei Galic. Karola Ludwika.

Dochód od 25go do 31go października:
1874 r. zł. 215,173 c. 85 — 1873 r. zł. 197,802 c. 6

Dochód od 1go stycznia do 24go października:
1874 r. zł. 9,790,139 c. 37 — 1873 r. zł. 7,839,830 c. 49

Ogółem dochód: 1874 r. zł. 10,005,313 c. 22 — 1873 r. zł. 8,037,632 c. 55

Peszt 4go listopada. *(Targ zbożowy).* Dowóz pszenicy mały, ceny stałe, tak samo żyta. Owies trzyma się w cenie, jęczmień więcejposzukiwany. Płacono za pszenicę na 85 funtów po 4·50 do 4·55, na 87 f. po 4·85 do 5·—, na 88 f. po 5·— do 5·10, na 89 funt. po 5·05 do 5·10 za 100 funt. cłowych; żyto do 3·65 do 3.75 za 80 f.; jęczmień po 2·80 do 3·15 za 70 funt.; owies po 2·17 do 2·20 za 50 f.; spirytus po 45 złr.

Wrocław 4go listopada. Płacono za pszenicę za 200 f. po 207½ srgr., żyto na 200 funt. po 180 srgr.; owies na 200 f. po 180 sr.; zepak na 150 funt. brutto po 240 srgr.; olej po 17 al. cetnar; spirytus na 100 Trall. po 18 do 18¼ tal.

Przyjechali do Krakowa od dnia 3 do 4go listopada.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Antoni Dąbrowski z Kongresówki, Adam Towiański z Kongresówki, Aloiza Remerowa z Kalwaryi, Jan Skrzyński wł. dóbr z familią z Kongresówki, Teofil Lachoński z Proszowic, Feliks Włocki z Chrzanowa, Jakób Redlich z Mszany, Zygmunt Gawarecki z Galicyi, Jan Mizerski z Sędziszowa, Zygmunt Rutkowski z żoną właśc. dóbr z Kongresówki, Maksymilian Dzięgielewski z żoną wł. dóbr z Ochodzy, Roman Wielogłowski wł. dóbr z żoną z Kongresówki, Antoni Gołuchowski wł. d. z Galicyi, Antoni Niedzielski z Bochni.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 6 listopada. *Republique française* donosi: Odpowiedź ks. Décazes na memoryał hiszpański, dojdzie rąk posła hiszpańskiego Vega de Armijo w poniedziałek albo w wtorek. Odpowiedź zbija każdy z osobna punkt skargi, z poparciem dokumentów, oświadcza jednak, że musi odrzucić rozbiór pytań tyczących się zbrojnego strzeżenia granicy i odwołania urzędników pogranicznych, gdyż są to kwestye czysto wewnętrzne. Odpowiedź ta nie będzie udzieloną gabinetom europejskim, gdyż depesza zarzuca Hiszpanii, iż reklamacyom swoim dała charakter międzynarodowy. Hr. Chaudordy poseł francucki w Madrycie miał udzielić już ustnie tę odpowiedź.

Lille 6 listopada. *Echo du Nord* ogłasza list Thiersa za wyborem Parcego, kandydata republikanckiego w departamencie Nord. Gdybym był wyborcą — mówi Thiers, — głosowałbym za Parcym, który jest zwolennikiem republiki umiarkowanéj, jedynéj formy rządu, jaka dziś być może, gdyż monarchia jest niepodobną.

Londyn 5 listopada. Do *Morning Post* telegrafują z St. Jean de Luz, że wojsko hiszpańskie uderzyło w znacznej sile na miasto Ordunia przez Karlistów zajęte. Karliści usilowali przeszkodzić nadciąganiu posiłków republikanckich z Bilbao.

Londyn 6 listopada. Z polecenia Papieża ma być zwołany niebawem w Londynie zjazd międzynarodowy katolików, którego programem jest: nieomylność Papieża, prawo do władzy kościelnej i świeckiej, poddanie się wszystkich chrześcian. Arcybiskup Manning miał wczoraj do licznie zebranych znakomitszych katolików mowę w myśl tego programu i oznajmił, iż katolików czekają zapasy, jakich od 300 lat nie było. Przedewszystkiem trzeba iść całem sercem, i stanowczo przy trzech tych punktach obstawać.

La Junquera (na południe Perpignan) 5 listopada. Kolumna ochotników, która podczas ostatniej utarczki z Figueras przeciw Castello posuwała się, została przez Karlistów zupełnie pobitą i straciła artyleryę.

Bukareszt 6 listopada. Dzisiejszy dziennik urzędowy ogłasza dekret księcia zwołujący izby na zwyczajną sesyę na d. 27 listopada.

Belgrad 5 listopada. W dzisiejszym wyborze do sejmu wybrani zostali deputowani konserwatywni. Z głębi kraju nie mamy jeszcze rezultatu wyborów. Gabinet będzie miał zapewne znaczną większość w izbie za sobą.

Komisya budżetowa Izby niższej Rady państwa bardzo pilnie prowadzi swe cynności. Na środowem posiedzeniu referował p. Herbst o subwencyach dla kolei żelaznych. Preliminarz rządowy był bardzo ścisły. Dyrekcye kolei żądały dużo więcej niż rząd przyznał. Referent jednak wnosił, aby rządowi na ten cel więcej dać niż on wymagał, dowodząc, że p. minister źle liczy. Wobec znanej uczciwości pieniężnej p. Herbsta, wniosek jego tylko to jedno przypuszczenie usprawiedliwia, że referent chciał ministra skompromitować, który przy tej sprawie zupełne zachował milczenie.

Na posiedzeniu tegoż wydziału we czwartek, przy budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych, wniesiono ze strony lewicy zażalenia na brak bezpieczeństwa po wsiach, na niedołężność gmin itd. Z powodu jednak nieobecności ministra Lassera na tem posiedzeniu, odroczono tę nader zajmującą dla nas sprawę.

Donoszą nam z Wiednia, że bardzo wielu członków delegacyi naszej jest nieobecnych. Tylko 26 Polaków przebywa w Wiedniu. Zwracamy na to uwagę posłów naszych, albowiem w danej okoliczności może to przynieść szkodę krajowi.

Czwartkowe posiedzenie parlamentu niemieckiego poświęcone było sprawom militarnym, a mianowicie organizacyi pospolitego ruszenia na podstawie § 6 ustawy wojskowej, który mówi: „Formacyę wojenną wojska, tudzież organizacyę pospolitego ruszenia urządza Cesarz. Wszystkie przygotowania potrzebne w czasie pokoju do spiesznego postawienia wojska na stopie wojennej, mają być poczynione według postanowień Cesarza. Stosunki służbowe obowiązanych do pospolitego ruszenia uporządkowane będą na drodze ustawodawczej“. Minister wojny jenerał Kameke motywował dotyczący § 6. Powiada on, że pospolite ruszenie ma być uorganizowane jako uzupełnienie organizacyi wojskowej, nie zaś, jak je wojna 1813 r. stworzyła bezładnie. Tłómaczy on się dalej z zarzutów prasy zagranicznej, jakoby wniosek organizacyi pospolitego ruszenia zdradzał zamiary zaborcze, albowiem instytucya pospolitego ruszenia ma cechę zupełnie odporną. Hr. Ballestrem ze Szląska zarzuca ustawie dążenie do zmiany konstytucyi, powiada, że wiadomość o tej ustawie przeraziła kraj cały, że idzie tu o dalsze jeszcze rozpostarcie systemu militarnego i o nowe ciężary podatkowe. Koch, Dencker i Bethusy-Huc przemawiali za wnioskiem, który też przekazano umyślnej komisyi. Drugim przedmiotem obrad był wniosek o kontroli urlopników, który również odesłano do komisyi.

Tylko cztery artykuły zamieściła piątkowa *Nordd. allg. Ztg*, organ Bismarka, o Arnimie, a nie co dzień bywa ich cztery; czasem mniej, czasem więcej, zawsze jednak zachodzi potrzeba bronienia rządu lub rzucenia nowych na Arnima podejrzeń. Sprawa ta, chociaż prowadzi się w niej śledztwo sądowe, nie przestaje przedstawiać się jako sprawa osobista. Pierwszy z tych artykułów głównie przeciw *N. fr. Presse* wymierzony, wychodzi poza sferę procesu Bismark *contra* Arnim, a przechodzi na pole między-narodowe i grozi Austryi rozbiciem przyjaźni z Prusami. „Idzie tu, mówi organ Bismarka, dla dziennika wychodzącego w Austryi nie tylko o rzecz taktu, albo zdrowego sądu, albo słuszności, ale w końcu o obowiązek międzynarodowy, do którego przestrzegania i pełnienia powołaną jest także prasa“... Dzienniki wiedeńskie „nie powinny całkiem zapominać, że podobny stopień ślepej nienawiści nie może u kierowników opinii trwać długo, bez zniechęcenia ze strony zaczepionego i swawolnie obrażonego kraju i odwrócenia go przeciw sobie“. Natomiast oddaje dziennik urzędowy pruski pochwały wiedeńskim *Deutsche Ztg* i *Montags-Revue* za ich ocenianie sprawy Arnima. Ganiąc jedne dzienniki, chwaląc drugie, organ Bismarka sam wyraźnie przed orzeczeniem sądu wydaje wyrok na Arnima.

O artykule tym telegram bióra korespondencyjnego wiedeńskiego donosząc, wypuszcza jego stronę polemiczną i ton grożący, tak iż cały charakter artykułu znika i zamienia się w oświadczenie, iż niemożna wszystkich doniesień zbijać i prostować.

Jutro w trzech departamentach francuskich przypadają wybory deputowanych. Walka toczyć się będzie między republikanami a bonapartystami. Rezultat nie daje się wcale przewidzieć.

Monitor mający związki z rządem, zapowiada już orędzie prezydenta za otwarciem Zgromadzenia narodowego. Rząd ma równocześnie wnieść projekt organizacyi władz i ustawę o utworzeniu Izby wyższej.

Do *Journal des Débats* doniesiono z Lizbony, że ajenci hiszpańscy i niemieccy tamże usiłowali znów skłonić króla Ludwika do przyjęcia korony hiszpańskiej, dając mu do zrozumienia, że w razie odmowy nietylko Niemcy wspierać będą republikę w Hiszpanii, ale że ruch republikancki może ogarnąć Portugalię. Król mimo tego odrzucił propozycyę. Nie pierwszy raz była mowa o ofiarowaniu królowi Portugalskiemu korony hiszpańskiej. Jeśli jej nie przyjął po zdetronizowaniu Izabelli i Amadeusza, tem mniej mógłby ją przyjąć dzisiaj, zmuszony chyba naprzód zwalić republikę. Wszelako, jeśli taka propozycya wyszła, to chyba nie od urzędowych ajentów hiszpańskich i niemieckich. Urzędowi ajenci hiszpańscy mogą tylko bronić interesów Serrana, a pruscy ajenci nie będą w tej chwili pracowali nad obaleniem Serrana, którego rząd pruski pragnie wspierać, aby użyć go przeciw Francyi i przeciw restauracyi monarchicznej. Mogli to być chyba ajenci stronnictwa unitarnego, które jednak w tej chwili nie daje żadnego znaku życia; ale cóżby tam robili ajenci niemieccy?

Korespondent z Konstantynopola do *Moskowskich Wiedomostiej* podaje niektóre szczegóły ważne w sprawie rumuńskiej. Według niego ambasador austryacki hr. Zichy od kilku miesięcy starał się nakłonić Portę do przyznania Rumunii prawa zawierania traktatów handlowych. Rząd zaś Sułtana wymagał, aby Rumunia zaniosła o to wprost prośbę do niego. Zichy jednak przekonał się, że była to łapka dla Rumunii, gdyż nie myślano zadość uczynić prośbie. Wówczas reprezentanci Rosyi, Austryi i Niemiec, nie mogąc spodziewać się poparcia mocarstw zachodnich, oświadczyli wprost, że przyznają Rumunii prawo zawierania konwencyj handlowych. Wynika zaś to z przyznanego Rumunii prawa zmiany taryfy cłowej bez odwołania się do Porty. Anglia w tym razie obiecała popierać pretensye tureckie, a to pod warunkiem, że Porta zachowa nadal swoją taryfę cłową, którą już wypowiedziała w ostatnich czasach, a która jest bardzo korzystną dla handlu angielskiego.

Donoszą z Erzerum z d. 17 października: Gubernator otoczyć kazał 600 żołnierzom kościół i mieszkanie biskupa Armeńczyków katolickich. Wojsko groziło ogniem księżom i osobom przybyłym na miejsce; wyłamało drzwi i oddało kościół i mieszkanie biskupa kilkunastu dysydentom, chociaż kościół ten stanął nakładem wyłącznym pewnej familii katolickiej armeńskiej. Wszędzie też sięga wpływ rosyjski, który wymógł u Porty, że katolicy czyli Hassuniści na rzecz Kupelianistów czyli schyzmatyków są krzywdzeni.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 7go listopada. Na posiedzeniu Izby deputowanych rząd przedłożył projekt ustawy tyczącej się umowy z Istryą względem funduszu indemnizacyjnego. Goellerich i towarzysze wnoszą, aby zawezwać rząd do przedłożenia projektu ustawy tyczącej się uchylenia usterek w politycznej administracyi kraju. Minister sprawiedliwości przedkłada wśród oklasków Izby projekt nowego kodeksu karnego, dodając, że prace około nowej ustawy policyjno-karnej daleko są posunięte. Foregger uzasadnia swój wniosek tyczący się uprawnienia istnienia lóż wolnomularskich. Giskra oświadcza, iż dawniejszy rząd niemiałby żadnej przeszkody w przypuszczeniu wolnomularstwa, gdyby ustawa o stowarzyszeniach niestała temu na przeszkodzie. Grocholski mówi przeciw wnioskowi Foreggera. Izba uchwala przekazać wniosek Foreggera wydziałowi do sprawy stowarzyszeń. Następnie toczyły się dalej rozprawy szczegółowe nad ustawą akcyjną.

Wiedeń 7go listopada. Wydział budżetowy przyjął rezolucyę, aby wezwać rząd do przedłożenia podczas przyszłej sesyi projektu ustawy, któraby zniżała teraźniejszy stempel od gazet przynajmniej o połowę. Wniosek zaprowadzenia podobnej ulgi co do stempla od kalendarzy, odrzucono.

Londyn 6 listopada. Arcybiskup Manning przyjmował wczoraj pewną liczbę dostojników katolickich i nadmienił, że przed kilkoma godzinami otrzymał zawiadomienie, że światu katolickiemu zagraża spór obejmujący wszystkie uchwały Soboru watykańskiego. Z tego powodu zbiera się w Londynie międzynarodowy zjazd katolików, aby wspierać nieomylność Papieża i jego prawa władzy duchownej i świeckiej, tudzież, aby ogłosić, jako obowiązkiem jest wszystkich chrześcian wrócić do posłuszeństwa Stolicy Św. Rozporządzenia względem zwołania zjazdu wychodzą prosto z Watykanu a znajdować się będą na zgromadzeniu wysocy dostojnicy katoliccy.

Kursa. Wiedeń 7 listopada godz. 2 m. 30. 4% zjedn. dług państwa bankn. 70·— — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·20 — Losy z r. 1860 109·80. — Akcye banku 989 — Akcye kredytowe 236 25. — Londyn 110 — — Srebro 104·40. — Dukat. ·— — Lombardy 135·75 — Losy z roku 1864 137·—. — Akcye franko-austr. 62·75. — Napoleondor 8·86· — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 243·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 143·—. — Akcye kolei północno-wsch. 117·— — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 20·—. — Oblig. indemniz. gal. 83 75 —. Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 107·50. Akcye anglo-banku 154 25. — Akcye kolei rządowej 300·—. — Akcye kolei siedm. ·—. — Akcye kolei Rudolfa 152·—. — Tramway 134·— — Akcye banku budowy 43·—. — Akcye kolei wschodn. 57·50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 31·50 — Akcye banku zjedn. 125·25. Losy tureckie 56·80 — Losy prem. węg. 83·75 — Akcye kolei bogumińskiej 137·—. — Akcye kolei ces. Elżbiety 194·75. — Akcye kolei półn. zach. 140·—. — Akcye franko-węg. 79·—. — Ogólne austr. bank 46·—. — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: słabe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 7 listopada.

	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	105 50	103 75
Kupony srebr. płatne „	105 —	103 —
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	154 —	153 —
Talary pruskie za 100 tal.	163 —	161 50
Dukat austryacki 1 sztuka	5 26	5 15
Napoleondor 1 sztuka	8 95	8 75
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	84 75	83 25
4% listy zastaw. „ „	75 —	73 50
5 „ listy zastaw. „ „	85 —	83 75
5½% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l.pł.sr.	93 50	92 50
6-proc. „ „ 36 l.pł.bn	89 25	88 25
6-proc. „ „ 18 l.pł.bn	92 50	91 50
7-proc. „ „ 20 l.pł.bn	96 50	95 50
Listy hipoteczne	89 —	88 25
5 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	98 —	96 —
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	98 50	96 50
Losy prem. węg.	84 —	82 —
Akcye Banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	80 —	75 —
Akcye banku hipoteczn. gal.	— —	227 —
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	245 —	241 —
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	145 —	141 50
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	95 —	94 —
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	94 —	93 —
4 „ „ „ „ „ II.	93 75	92 75
5 „ „ „ „ „ rsr. 100	91 50	90 25
4 „ „ likwid. „ „ 100	79 —	78 —
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	39 —	37 —

Wiedeń 6 Listopada.

	żądają	płacą
4% zjednocz. dług. pańs. bank.	70 50	70 35
„ „ „ „ srebr.	74 50	74 30
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	99 —	98 —
„ „ „ czeskie	98 50	98 —
„ „ „ węgierskie	78 50	78 —
„ „ „ galicyjskie	84 —	83 75
„ „ „ bukowińsk.	83 —	82 50
„ „ „ siedmiogr.	75 50	74 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	97 25	96 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	94 10	93 90
4 „ galicyjskie	— —	75 —
5 „ „	85 —	83 50
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	— —	98 —
5 „ węgierskie listy	86 —	85 50
5 „ zakładu kredyt. austr.	96 50	95 50
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	88 50	87 50
5 „ Domin. państw. 120 złr.	122 25	121 75
6 „ Banku gal. hipot.	88 75	88 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	268 —	260 —
„ „ „ 1854	101 25	100 75
„ „ „ 1860	110 50	110 —
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	113 25	112 75
Losy pożyczki z r. 1864	136 50	136 —
„ prem. pożyczki węg.	84 25	84 —
„ Comorente	25 50	24 50
„ Kredytowe	165 50	164 25
„ Żeglugi par. na Dunaju	90 70	90 40
„ księcia Salm	33 —	32 —
„ „ Palfy	25 —	24 —
„ „ Klary	26 50	26 25
„ hr. St. Genois	26 50	25 50
„ miasta Budy	26 —	25 —
„ księcia Windischgraetz	22 50	21 75
„ hr. Waldstein	23 50	23 —
„ hr. Keglevich	13 50	13 —
„ Rudolfa	13 —	12 50
„ tureckie 400 frank.	57 70	57 40
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	991 —	989 —
Zakładu kredytowego	238 —	287 75
Żeglugi parowej na Dunaju	470 —	469 —
Kolei północnej Ferdynanda	1880	1875
Kolei rządowej fr. a.	302 50	302 —
„ zachodniej c. Elżbiety	196 50	196 —
„ Południowej	137 —	136 50
„ Galicyjskiej	244 —	243 50
„ Czerniowieckiej	143 25	142 50
„ Albrechta	105 50	104 50
„ węg. półn.-wschodniej	117 50	117 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	153 —	152 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	140 —	139 50
„ Koszycko-Bogumił.	138 75	138 25
„ Siedmiogrodzkiej	136 50	135 50
„ Cisańskiej	191 50	191 —
„ wschodnio-węgierskiej	58 50	58 —
„ austryack. półn.-zach.	141 50	141 —
„ Franciszka Józefa	191 —	190 50
Banku anglo-austryackiego	155 50	155 —
„ anglo-węgierskiego	31 50	31 —
„ austryackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu Kredytowego węg.	229 25	229 —
Banku franko-austryackiego	63 75	63 50
„ franko-węgierskiego	81 —	80 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	75 25	74 75
„ austryack. związkow.	20 20	19 75
„ dla obrotu ogólnego	108 50	108 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	26 —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	87 75	87 50
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	94 50	93 50
„ Emisya z r. 1862	91 50	91 —
„ państwowa St. 500 fr.	138 —	137 50
Emisya z r. 1867	134 50	134 —
„ południowa St. 500 fr.	108 80	108 60
Bony 1875—1876 6%	221 —	219 —
„ półn.c.Ferd. 100 zł.m.k.	95 —	94 75
„ „ 100 zł.w.a.	— —	90 —
„ „ w srbr. 5%	104 50	104 25
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
„ połudn. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal.Kar.Lud. 300 zł.w.a. w srebr. 5% za 100	— —	— —
Emisya II.	102 —	— —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	— —	79 —
Emisya z. r. 1867	88 —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w.a.	80 25	80 —
„ ks. Rudolfa 300 złr.w.a. w srebr. 5% za 100 złr.	93 25	92 75
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	87 50	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 24	5 23
„ dukat na wagę	5 24	5 23
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 85	8 84
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 10	11 03
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	104 40	104 25
Srebro, kupony	104 50	104 25
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 63	1 62

Lwów 6 listopada.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 23	5 15
„ cesarski	5 25	5 17
Półimperyał rosyjski	9 05	8 95
Rubel srebrny rosyjski	1 68	1 61
„ papierowy	1 54	1 52
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 60	83 80
„ „ „ „ „ 4 „	74 75	74 25
„ „ Banku hipoteczn.	89 —	88 20
Obligi indemn. bez kuponów	84 20	83 60
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	245 —	243 —
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	144 —	142 —
„ banku hipoteczn. gal.	229 —	227 —

Warszawa 5 listop.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	93 75	93 45
„ „ 2 „ „	94 10	93 80
kupon „	— —	1 47
„ „ nowe „ „	91 05	90 75
kupon „	— —	1 84
„ lidwidacyjne „ „	78 60	78 30
kupon „	— —	1 71
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	94 50
„ „ bydgoska	72 —	— —
„ „ terespolska	114 —	113 50
„ „ łódzka	99 50	98 50

OGŁOSZENIE.

Nr. 49736. ——— (2238-2-3)

Na podstawie § 1 rozporządzenia Ministerstwa, rolnictwa z dnia 15 maja b. r. L. 4318 wydanego w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych i obrony krajowej, a zamieszczonego w dzienniku ustaw kraj. pod Nr. 57 i w porozumieniu z komisyą krajową dla podniesienia chowu koni, obwieszcza się niniejszem, że chodowcy koni, którzy chcą ogierami swymi odstawiać cudze klacze, mają się celem otrzymania licencyi najpóźniej do dnia 15 grudnia b. r.

W podaniach, które mają być wystosowane do c. k. Namiestnictwa, a wniesione na ręce własnego powiatu starosty, winni właściciele ogierów podać wiek i pochodzenie ogierów, których do stanowienia obcych klaczy używać zamierzają i siedzibę starostwa, do której swe ogiery, celem przedstawienia ich komisyi licencyonowania dostawić pragną. Jeżeli właściciel ogierów życzy sobie aby komisya oględzin do niego na miejsce przyjechała, winien w zgłoszeniu wyraźnie się zobowiązać, że zapłaci wynikłe z tąd koszta komisyi, i ma złożyć w c. k. starostwie przed terminem licencyonowania na pokrycie tych kosztów kwotę, jaką oznaczy się zawiadamiając go o zesłanin komisyi na miejsce.

Przy tej sposobności przypomina się chodowcom koni postanowienie §. 12 i 15 powyżej, wspomnianego rozporządzenia ministeryalnego. §. 12 postanawia, że ogiery, które przy premiowaniu bezpośrednio przed dotyczącym peryodem stanowienia odbytem odznaczone zostały premią rządową, w zasadzie nie potrzebują osobno być przedstawionymi komisyi licencyonowania dla uzyskania licencyi do prywatnego stanowienia.

Posiadacz takiego ogiera winien jednak przed używaniem go do stanowienia udać się do przynależnej komisyi licencyonowania, o wydanie mu karty licencyjnej do stanowienia i w tym celu przedłożyć certyfikat stwierdzający, że otrzymał nagrodę.

Właściciele stadnin, którzy dla używania ogierów swojej stadniny do stanowienia klaczy ze stadniny inszego hodowcy koni, jako też posiadacze ogierów pełnej krwi angielskiej do odstanawiania cudzych klaczy życzą sobie otrzymać w myśl §. 15 na wstępie powołanego rozporządzenia ministeryalnego. uwolnienie od ubiegania się o licencyę, mają wnieść w terminie najdalej do 15 grudnia b. r. do c. k. Namiestnictwa na ręce dotyczącego c. k. Starosty osobne podania o uwolnienie od obowiązku uzyskania licencyi i w podaniach tych wykazać, że są właścicielami stadnin i wymienić te obce stadniny, których właściciele używać mogą jego ogierów do stanowienia swoich klaczy. Jeżeli zaś chodzi o uwolnienie od licencyi ogiera angielskiego pełnej krwi, oznaczyć dokładnie tego ogiera.

Zwraca się uwagę chodowców koni na postanowienia ustępu g §. 8 ustawy z dnia 16 kwietnia 1873 r. o dostarczaniu koni potrzebnych do wojska stałego i obrony krajowej, według którego w razie uruchomienia wolne są od obowiązku stawienia tylko te klacze ze źrebiętami, jakoteż klacze ze stadnin prywatnych, które były stanowione ogierami licencyonowanymi, i względem których przedłożone zostały dowody odstanowienia. Przypomina się w końcu, że używanie ogierów nie licencyonowanych do stanowienia cudzych klaczy, w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 25 kwietnia 1855 r. (Nr. 79 dz. pr. p.) i z dnia 3 Lutego 1866 r. (Nr. 19 dz. pr. p.) jest czynem pod zagrożeniem kar wzbronionym.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 17 października 1874 r.

Poszukuje się

piwnicy na lodownię

w obrębie miasta.—Bliższa wiadomość w cukierni A. Masłowskiego. (2371-2-3)

Prawdziwe Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (2000-8-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece W. Redyka.

Tego jeszcze niebyło w Wiedniu.

1 pięk. haftowana gustowna koszula męzka złr. 1·60.
1 sztuka z potrójnym gładkim gorsem złr. 1·30.
1 koszula Gentleman z najpięk. szyfonu jedwabnego nader gustowne w tym rodzaju złr. 2·25 za sztukę.

Zamówienia hurtowne i częściowe za zaliczką będą jaknajszybciéj wykonane, tylko uprasza się o nadesłanie miary szerokości szyi. (2244-4-10)

W Wiedniu, Fleischmarkt Nr. 12, 3 Stock, Thür Nr. 7.

CIERPIENIA SZYI CHOROBY KRTANI I UST

CUKIERKI DETHANA

zalecane w słabościach **gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irrytacyi w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryusza.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom, profesorom** i **śpiewakom,** albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła.

W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **J. Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym i w aptece **W. Redyka,** — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.** (1993-6-)

Apteka w Lubaczowie

wraz z realnością lub bez, **jest zaraz do sprzedania.** (2379-1-3)

Czyszczone nasienie koniczyny, tymotki, wyki, grochu

kupują i upraszają o opłacone oferty wraz z okazami (2310-1-2)

Bracia Frankl w Pradze

Handel nawozu, nasion i komisowy.

Folwarki

należące do państwa **Mościska — są zaraz do wydzierżawienia.** — Warunki dzierżawne są do przejrzenia w kancelaryi Zarządu na miejscu. (2382-1-3)

PAPIER FAYARD & BLAYN

przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom i t. d. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (1980-25-54)

Fabryka powozów RUDOLFA FUCHSA

w Białéj pod Bielskiem

ma na składzie pojazdy różnego rodzaju i poleca takowe Szan. Publiczności po bardzo przystępnych cenach. (2182-9-18)

Der Bazar.

Illustrirte Damen-Zeitung

GARDEROBE
HANDARBEIT
BELLETRISTIK

erscheint alle 14 Tage im Umfange von 3—4 Bogen mit vielen Illustrationen u. Schnittmustern und enthält u. A. Pariser Modebilder, Kinder-Garderobe, Handarbeiten, Novellen, Modenberichte etc. etc.

Preis vierteljährlich nur fl. 1. 50. ö. W. (mit Franko-Versendung pr. Post fl. 1. 90. bis fl. 2.—) Alle Buchhandlungen und Post-Anstalten nehmen jederzeit Bestellungen an. Erstere liefern auf Wunsch Probe-Nummern.

(1821-8-10)

Odznaczone na wystawie powszechnéj 1873 r.

Największy

SKŁAD BILARDÓW.

Około

100 bilardów

wraz z przyborami są zawsze u podpisanego na składzie. Szczególniéj zwracam uwagę na moje nowe **nakrycia bilardowe z wystawy powszechnéj** i nowopoprawne **przymknięcia dziur do gry karambolowéj.** Za 10-letnią niezmienną trwałość i doskonałość nakrycia poręcza się. (2007-6-6)

Zakład istnieje od roku 1807.



JAN KNILL, fabrykant bilardów i kijów bilardowych, w Wiedniu, IX., Rossau, Rothe Löwengasse 5 i 7.

Tanite Emery-Tarcza

jest kołującym pilnikiem, który porusza się z szybkością obrotu jednéj angielskiéj mili na minutę, a którego ostre powierzchnie nigdy nie tępieją.

Ustawione na szczegółowo ku temu zbudowanych machinach, zastępują tarcze te działalności pilnika, bruska, dłuta, hyblarni i tokarni.

Wszystkie **odlewarnie, warsztaty machin, zakłady lokomotyw i wagonów kolejowych i budowania okrętów,** każdy **warsztat naprawy machin,** każdy **tartak i fabryka obrabiania drzewa** powinny machiny te i tarcze Emery wprowadzić w użycie. (1739-8-13)

M. Selig junior & Co. w Wiedniu, IV· Heugasse 24.

Jedyna ajencya w Europie

Tanite Company, Stroudsburg, Pensylwania w Ameryce.

Illustrowane katalogi i cenniki darmo. — Odprzedającym zniżka.

Zadarmo dostać można zupełną wyprawę.

Pierwsza i wyłączna na wystawie powszechnej w Wiedniu *medalem* za *dobry gust* odznaczona

Fabryka bielizny i towarów płócien. i wypraw ślubnych A. Straussa w Wiedniu, Rothenthurmstrasse Nr. 21,

ma zaszczyt zawiadomić Szanownych kupujących że od 1 października zniżyła ceny swych wszystkich *przedmiotów na wyprawę o 25 procent.*

Jako rabat zupełną wyprawę,

t. j. zamawiającym wyprawę ślubną w cenie najmniej *500 złr.* dodaje się jako rabat zupełną wyprawę dla dziecka. Za *najrzetelniejszą porządną obsługę* ręczy firma sama i nie rozchodzi się tu o sam odbyt jak o sposób obsłużenia a temsamem odbyt na przyszłość.

Zamówienia na prowincye i zagranicę wykonane będą punktualnie za *gotówkę* lub *zaliczką.*

Cennik wypraw ślubnych:

Koszule damskie z prawdz. płótna w 90 wzorach gładkie, dzierg. 1·50 i 2 złr., obrąbione, modne 2·50, 3, 3·50 złr., haftow. modne 3, 3·50, 4, 4·50, i 5 złr., ręką haft. 5, 5·50, 6 i 7 złr., koronkowe fontasie, 4·50, 5, 6, 7, 8, 9 i 10 złr.

Koszule damskie nocne, gładkie, 3, 3·50, 4, 4·50 i 5 złr., fontaisie haftowane 4·50, 5, 5·50, 6, 7, 8. 9 złr. koronkowe 6, 7, 8, 9 i 10 złr.

Majtki damskie z szyfonu, barchanu i płótna, zwykłe, 1·50, 2, 2·50, złr., koronk. modne, 2, 2·50 i 3 złr., haftowane 2·50, 3, 3·50, 4, 5 i 6 złr.

Gorsety z barchanu i perkalu 1·50, 2, 2·50 i 3 złr. szyfonowe i batystowe, haft. i koronk. 3·50, 4, 5, 6, 7, 8 i 10 złr.

Spodnice barchanowe i szyfonowe do ubioru z ogonem, modne 2·50, 3, 3·50, 4, 4·50 i 5 złr. haftow. 4·50, 5, 5·50, 6, 7, 8, 9 i 10 złr. batystowe clair, koronk. i hafto. 8, 10, 12, 14, 16, 18 i 20 złr.

Negliżyki i płaszcze do czesania 4·50, 6, 7, 8, 10 i 15 złr.

Ubiory poranne 10, 12, 15, 20, 25, 30 do 50 złr.

Chusteczki haftow. i koronk. także chusteczki dla narzeczonej 80 c. 1 złr. 2, 3, 4, 5, 7, 8, 10, 12, 15, 20 do 100 złr.

Chustki do nosa płócienne tuz. 2, 2·50, 3, 4, 5, 6, 8, 9 i 10 złr.

Pościel w 400 wzorach, za 1 pościel na łóżko, t. j. 2 wielkie, 1 małą poduszkę i kołdrę, gładkie, czyste płótno, 9·50, 12, 15 i 18 złr. obrąb. modne z wolantami 15, 20, 25 i 30 złr. fantaisie z koronk. 25, 30, 35, 40 i 50 złr. haftowane złr 18, 22, 25, 30, 35 i 40, 45, do 100 złr.

Kołdry pierzane płócienne, batystowe i jedwabne gładkie z modnemi wolantami; koronk. i haft.

12 prześcieradeł z płótna bez szwu, 2 łok. szerok. 3 łok. długie na 6 prześcieradeł 16, 18, 22, 24 i 30 złr.

Obrusy z płótna, adamaszku i drylichu, na 6 osób złr. 1·80, 2·50, 2·25, 2·50, 3 i 4 złr. na 12 osób 3·50, 4·50, 5·50 6, 7, 8, 10 i 12 złr. na 18 osób 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, do 25 złr.

Nakrycia na stół z drylichu i adamaszku, na 5 osób 5·50, 6, 7, 8, 9, 10, 11 i 12 złr. na 12 osób 14, 15, 17, 18, 20, 24, 28 i 30 złr. na 18 osób 30, 40, 45, 50 i 55 złr: na 24 osób 35, 40, 45, 50, 55 do 80 złr.

Wszelkie gatunki

bielizny męzkiej.

Płótna z prawdz. lnu 4/4 30 łokci, białe przędziwo 7, 8, 9, 10, 11 i 12 złr. 5/4 30 łokc. białe przedz. 9, 10, 11, 12. 13 i 14 złr.

Holenderskie 5/4 46 łok. 18, 22, 24, 26, 28 i 30 złr.

Holenderskie 5/4 50 łok. 20, 24, 26, 28, 30 i 38 złr.

Irlandzkie 5/4 50 łok. 20, 22, 26, 28 30, 32 i 38 złr.

Bielefeldzkie 5/4 50 łok. 26, 29, 32, 38, 42 i 48 złr.

Brabanckie 5/4 50 łok. 28, 32, 36, 38, 42, 46 i 52 złr.

Rumburskie 5/4 54 łok. 25, 27, 29. 32, 36, 40, 45, 48 i 54 złr.

Barchan sznurkowy 30 łok. 10, 12, 14, 15 i 16 złr.

Barchan pikowy 20 łok. 10, 12, 14, 16, 17 i 18 złr.

Kanwy i *nankiny* 30 łok. 4·50, 5, 6, 7, 8, 10, 11 i 12 złr.

Ręczniki i *serwety* z drylichu i adamaszku, tuz. 3, 3·50, 4, 4·50. 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11 i 12 złr.

Szyfony i *szirtingi* 4/4 szer. 50 łok. na sztukę 13, 14, 16, 18, 20 do 22 złr.

Obrusy do kawy wszel. kolor. 8/4, 10/4, 12/4 i 16/4 za sztukę złr. 1·80, 2, 2·50, 3, 4, 5, 6 i 8 złr.

Serwety deserowe tuz. 2, 2·50, 3, 4. 5, 6 i 7 złr. (2081-2-12)

Największy wybór!

Schostal & Härtlein w Wiedniu, Graben 30.

Tanią dobrą bieliznę męzką i damską

płócienne chustki do nosa, płótno na prześcieradła i bieliznę stołową itd. itd., polecamy naszym Szanownym kupującym i Publiczności po nader tanich cenach, ręcząc za rzetelne wykonanie, gdyż firma nasza zbyt dobrze jest w Galicyi znaną, abyśmy jeszcze potrzebowali takową wychwalać. Wystarczy najmniejsze zamówienie na próbę, aby przekonać się o naszéj działalności.

Listowne zamówienia będą odwrotnie jaknajlepiéj wykonane, a nieodpowiednie rzeczy zaraz napowrót przyjęte.

Obszerny cennik rozsyłamy opłatnie.

Z wysokim szacunkiem

Schostal & Härtlein,

Fabrykanci płócien i bielizny, główny skład w Wiedniu, Graben 30 „zur gold. Krone.“

Filie nasze znajdują się pod tą samą firmą:

w Odesie rue Deribas. — w Medyolanie Corso N. 30 — w Turynie Via Roma. — we Florencyi Via Ceritani. — w Rzymie Corso N. 161.

Ceny fabryczne naszéj bielizny męzkiéj i damskiéj, chustek do nosa, towarów płóciennych itd. itd.

Koszule męzkie z najcieńszego bardzo dobrego angielskiego szyrtingu (szyfon) gładkie lub w prążki z kołnierzem lub bez tegoż po złr. 2, 2·50, 3, najlepszy najcieńszy gatunek **koszuli szyrtingowych,** gors i mankiety **z najcieńszego płótna** po złr. 3·50 4, z gorsem płóciennym á la fantaisie złr. 4·50 do 5 złr. z bardzo ładnym haftowanym gorsem płóciennym, **koszule balowe lub weselne** po złr. 6, 6·50 7, 8, 9 do 10 złr. Należy podać szerokość szyi.

Kolorowe koszule męzkie najnowszy bardzo gustowny wzór z bardzo dobrych materyałów po złr. 2·25, 2·50, z bardzo cienkiej francuskiéj materyi 3 złr., z kretonu złr. 3·25, 3·50, koszule oxfordzkie, najnowsze wzory po złr. 3, 3·50, 4, najcięższy gatunek.

Płócienne koszule męzkie, gładkie z gorsem w prążki po złr. 2·50 3, 3·50. 4, 5, do 6 złr. bardzo śliczny gatunek z najcieńszego rumburskiego lub belgijskiego płótna złr. 6·50, 7, 8, z haftowanym gorsem, koszule balowe, weselne po złr. 7, 9, 10, 12 do 15 złr.

Kołnierzyki męzkie z bardzo cienkiego szyfonu, 1/2 tuzina, złr. 1·50, i 1·75, z bardzo cienkiego płótna 1/2 tuzina złr. 2 i 2·50, **mankiety** z bardzo cienkiego szyfonu 1/2 tuzina złr. 2·50 i 3, **z bardzo cienkiego płótna** złr. 3·75 i 4·50.

Kalesony męzkie z bardzo dobrego rumburskiego płótna na tasiemkę lub do zapinania, niemieckiego lub francuskiego kroju po złr. 1·20, 1·50, 1·75, 2·25, 2·50 do 3 złr.

Koszule damskie dzienne z prawdziwego płótna gładkie na tasiemkę po złr. 1·50, 1·75, dziergane złr. 2, 2·50 do złr. 3; z rozporkiem lub do zapinania na ramieniu z dzierganemi paskami po złr. 3, 3·50; z haftowanemi paskami (ręczny haft) złr. 4, 4·50 do złr. 5; koszule damskie z obrąbką lub koszule á la fantaisie upstrzone haftowanemi paskami po złr. 3·50, 4; bardzo piękne haftowane koszule damskie z angielskiego szirtingu lub szyfonu, gładkie na tasiemce po złr. 1·25, z rozporkiem lub do zapinania na ramieniu po złr. 1·85, z obrąbkiem złr. 2·50, 2·75, do złr. 3.

Koszule damskie nocne z angielskiego szyfonu z obrąbkiem po złr. 2·50, z siodełkiem bardzo praktyczne i wygodne złr. 3, 3·50, 4, 5, do złr. 6.

Majtki damskie z dobrego angielskiego szyfonu z obrąbkiem po złr. 1·25, 1·50, z haftowanym obrąbkiem a la fantaisie złr. 2, 2·25; bardzo piękne z haftowanemi wkładkami złr. 2·50, 2·75, 3 do 3·50.

Spodnice damskie rozmaitej długości do ubioru z obrąbkiem, spodnice modne z dobrego szirtyngu złr. 2·75, 3, 3·50, 4, z haftowanemi bardzo pięknemi wkładkami złr. 6, 6·50, 7, 8, do złr. 9; spodnice z ogonami rozmaitej długości po złr. 3·75, 4·50, 5, 6, 7, 8, 9, 10 do 15. Spodnice z ogonami z mulu z koronkami złr. 12, 13, 14.

Płaszcze do fryzowania (penioary) zwykłe gładkie po złr. 2·50, z obrąbkiem ustrojone złr. 3·50, 4, z bardzo pięknie haftowaną wkładką złr. 6, 7, 8, 9 do 10.

Pończochy damskie lub skarpetki męzkie białe lub w kolorowe paski, pół tuzina złr. 3·50, 4, 4·50, 5. **Pończochy po kolana dla dam** pół tuzina złr. 6, 6·50, 7, 8. Fil d'Ecosse pół tuzina złr. 7, 8, 9, 10 do 12.

Prześcieradła płócienne bez szwu najlepszy gatunek 6 sztuk 8/4 szerokości złr. 16, 17, 18 do 20 złr.; 9/4 szerokości 6 sztuk złr. 19, 20, 22, 23 do złr. 25; 10/4 szerokości 6 sztuk złr. 22, 24, 26 do złr. 30;

Ręczniki drelichowe 1/2 tuzina złr. 2·50, 2·75, 3; adamaszkowe 1/2 tuzina złr. 3, 3·50, 4, 5 do złr. 6; garnitury stołowe na 6 osób, drelichowe złr. 4·50, 5, 5·50, 6; adamaszkowe na 6 osób złr. 8, 9, 10, 12 do złr. 15; garnitury na 12, 18 i 24 osób stosunkowo drożéj. Obrusy także pojedynczo.

Chustki do nosa płócienne pół tuzina złr. 1·20, 1·50, 1·75, piękny gatunek złr. 2, 2·50, 3, 4, do złr. 5; z prawdziwego francuskiego batystu nicianego po złr. 2, 2·50, 3, 4, 5, 6 do złr. 8; chustki batystowe z kolorowemi brzegami, najnowszy wzór 1/4 tuzina złr. 1·50, 1·75; z prawdziwego batystu lnianego 1/2 tuzina złr. 3, 3·50, 4 do 5 złr.

Zupełne wyprawy ślubne po złr. 300, 500, 800, 1,000, 2,000 do złr. 10,000 zawsze gotowe. Kosztorysy wypraw darmo.

Nasz obszerny cennik rozsyłamy i rozdajemy darmo.

Wszelkie rodzaje bielizny wykonane będą także wedle wzoru, miary lub podania w jaknajkrótszym czasie, również podejmujemy się wyhaftowania imion lub monogramów kupionéj u nas bielizny lub bielizny stołowéj.

Listy i zamówienia upraszamy adresować: Schostal & Härtlein, Wäschefabrik, Wien, Graben 30 „zur goldenen Krone.“ (2249-2-)

Ubrania zimowe

z cienkiéj materyi palmerston, podszyte i stębnowane złr. 18, bardzo piękny gatunek złr. 30, dobre spodnie zimowe złr. 6, piękniejsze złr. 8, kamizelki zimowe od złr. 3 do 5 złr., podszyte i stębnowane kamizelki z rękawami od złr. 8—12, surduty dla myśliwych i styryjskie od złr. 6—14, doskonała gunia na podróż z kapiszonem i podszyciem futrzanem złr. 14, jeszcze lepsza złr. 18, futro miastowe podszyte piżmowcem złr. 45, lepsze gatunki od złr. 54—95, futra podróżne podszyte prawdziwemi barankami siedmiogrodzkiemi złr. 40, w lepszym gatunku złr. 54, podszyte szopami złr. 70, w lepszym gatunku złr. 90, tudzież wszelkie inne ubrania męzkie zadziwiająco tanio.

Keller & Alt

w Wiedniu, Wieden, Hauptstrasse Nr. 11.

☞ Suknie, które z jakiegobądź powodu nie podobają się, będą natychmiast napowrót przyjęte.—Wzory zostaną na żądanie o ile możności nadesłane. (2009-11-18)



Pomiędzy wielu ogłoszeniami, szczegółowo zegarków, niejedne na to są obliczone, aby omamić zamieszkujących na prowincyi. We własnym interesie niechaj się każdy wystrzega przed zakupywaniem zegarków, jeżeli firma sprzedającego nie daje dostatecznéj rękojmi. Kupione odemnie zegarki można każdego czasu dowolnie albo odmienić, albo zwrócić, **jestto więc dowodem najściślejszéj rzetelności!** (1413-10-)

Nieprawdopodobne, a jednak jest prawdziwe!

Za 10 i 12 złr. prawdziwy angielski srebrny zegarek cylindrowy, wraz z ciężkim łańcuszkiem z talmi złota, medalionem, puzderkiem, kluczykiem do zegarka i 5-letnim rewersem poręczenia, tudzież rezerwowem szkłem do zegarka. Takież same zegarki chronometrowe oznaczające czas, ślicznie w ogniu pozłacane tylko 12 złr. 50 c.

15 i 20 złr. kosztuje praktyczny, dobry, ciężki zegarek remontoir, tak zwany Kaiser-Uhr, który jest najlepszym wyrobem, o jakim zamarzyć można; lekarzom i duchownym itd. nie można tych zegarków dosyć polecić, gdyż są niezbite dowody, że taki zegarek nie może o sekundę się różnić.

Za 15 i 18 złr. otrzymać można modne zegarki wojskowe, lekkie, kształtne, przytem nadzwyczaj gustowne i eleganckie, a co najważniejsze, bardzo punktualne w chodzie i bajecznie tanie; do takiego zegarka otrzymuje każdy łańcuszek z naśladowanego srebra modnego kształtu wraz z klucz. do zegarka, puzderkiem, medal. i 5-let. rewersem poręcz.

Tylko 18 lub 25 złr. srebrny zegarek kotwicowy prawdziwy angielski, savonette z podwójną kopertą, ślicznem rytowaniem, wraz z łańcuszkiem i rewersem poręczenia.

Tylko 13 złr. prawdz. ang. sreb. i w ogniu pozłacany zegarek chronometer z łańcusz., medalionem, z talmi złota, puzderkiem skórzanem i rewersem poręczenia.

Tylko 16 lub 17 złr. prawdziwy zegarek angielski remontoir Prince of Wales, największy gatunek, ze szkłem kryształowem, wnętrzem niklowem z prawdziwego ciężkiego złota talmi; zegarki te mają przed innemi tę zaletę, że można je naciągać bez kluczyków; każdy otrzymuje do tych zegarków łańc. z medal. i rewersem poręcz.

Tylko 14 lub 17 złr. malenki zegarek damski z prawdziwego srebra i prawdziwie pozłacany, z długim łańcuszkiem i rewersem poręczenia.

Tylko 20 złr. prawdziwy angielski ślicznie w ogniu pozłacany srebrny zegarek chronometer z podwójną kopertą, ślicznie emaliowany, z pięknym łańcuszkiem, medalionem i rewersem poręczenia.

Tylko 18 lub 20 i 25 złr. bardzo piękny srebrny prawdziwy angielski zegarek kotwicowy, na 15 kamieniach, z łańcuszkiem, medalionem, puzderkiem skórzanem i rewersem poręczenia.

Tylko 20 i 25 złr. sreb. zegarek remontoir, do nakręcania bez kluczyka, z łańcuszkiem i medalionem.

Tylko 40, 50 i 60 złr. złoty zegarek damski z dyamentami.

Tylko 30, 35 i 40 złr. angielski prawdz. srebrny zegarek remontoir z podwójną kopertą, poręczony i uprzywilejowany.

Tylko 23, 25, 27 złr. złoty zegarek damski z łańcuszkiem, medalionem i rewersem poręczenia.

Tylko 35, 45, 50 złr. prawdziwy angielski złoty zegarek kotwicowy ze szkłem kryształowem.

Tylko 60, 75, 100 złr. piękny złoty zegarek remontoir ze szkłem kryształowem 105 i 115 złr. z podwójną kopertą.

Tylko 200—300 złr. prawdziwy angielski chronometer z remontoirem, podwójną kopertą i szkłem kryształ. Prócz tego **wszelkie** gdziekolwiekbądź lub przez kogokolwiek ogłoszone gatunki zegarków **taniej.**

Zakład odnowienia.

Stare zegarki częstokroć drogie pamiątki rodzinne, będą naprawione i całkiem odnowione. Ceny reparacyi z 5 letniem poręczeniem złr. 1½, 3, 5 do 10.

Towary złote

przez c. k. urząd probierczy w Wiedniu urzędowo jako prawdziwe wypróbowane.

Pierścionki.

Pierścionki dla pań złr. 6, 7, 8, 9, 10, 12, 14, 15. — *Pierścienie* dla mężczyzn złr. 8, 10, 11, 12 do 20 złr. — *Pierścionki ślubne* złr. 5, 6, 7, 8.

Złote łańcuszki do zegarków.

Łańcuszki krótkie z kluczykiem złr. 15. 20, 25, 30, 35 do 80 złr. we wszelakich możliwych wykonaniach. — *Łańcuszki długie* z gładkim lub wyrabianym posuwaczem z perłami lub rautami złr. 28, 30, 35, 40, 50, 55, 60, 65, 70, 80 do 150 złr.

Złote medaliony dla mężczyzn lub kobiet.

Z prawdziwemi kamieniami złr. 16, 18, 20, 22, 24, 30, 35, 40, 45, 50 złr.

Złote garnitury.

Broszki i kolczyki złr. 18, 20, 24, 30, 35, 40. — *Z prawdziwemi kamieniami lub perłami* złr. 36, 40, 45, 50 do 200 złr. — *Z dyamentami lub brylantami* złr. 60, 80, 90, 100 do 500 złr.

Złote kolczyki.

Małe soczewki dla dzieci złr. 1·25, 1·50, 1·75, 2, 3 złr. z kamieniami lub bez tychże. — *Kulczyki długie lub okrągłe,* gładkie lub z prawdziwemi kamieniami, lub w kształcie strzały złr. 12, 15, 18, 20 do 30. — Tak zwane *Boutons z dyamentami lub brylantami* złr. 50, 55, 90, 100 do 500 złr.

Złote guziczki do koszul i mankietów.

Z drogiemi kamieniami złr. 6, 7, 8, 10, 12, 14, 18, 20 złr.

Złote broszki.

Zwykłe w najnowszem wykonaniu złr. 12, 15, 20 do 25 złr. -- *Z fotografiami* złr. 12, 15, 16 do 40 złr.

Złote krzyżyki.

Złr. 6, 7, 8, 9, 10, 12. — *Z perłami lub drogiemi kamieniami* złr. 8, 9, 10, 12 do 25 złr.

Złote szpilki do krawatek.

W rozmaitych kształtach, *Jokey, Sport* i t. d. od złr. 5 do 30. — *Z drogiemi kamieniami* od złr. 5 do 30. — *Z brylantami* złr. 15 do 150.

Złote branzolety.

Gładkie obrączki, rozmaite szerokości złr. 18, 20, 26, 30 do 60 złr. — *Z prawdziwemi kamieniami lub perłami* złr. 30, 36, 40, 50 do 80 złr. — *Z brylantami* od złr. 80 do 500.

Listowne zamówienia

uskuteczniają się w przeciągu **24** godzin za *zaliczką pocztową lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.* Na szczególne żądanie przesyłają się także zegarki i łańcuszki na zaliczkę do wyboru, a za nie zatrzymane pieniądze zwrócone zostaną.

☞ Ceny moje są zawsze niższe do najniższych gdziekolwiek, a żądania moje odpowiednie są czasowi.

Wszyscy, którzy życzą sobie zamówić nowe zegarki
Wszyscy, którzy mają zamienić stare zegarki na nowe, zechcą się udać do mojej firmy

Filip Fromm, fabrykant zegarków

Rothenthurmstrasse 9 naprzeciw Wollzeile w Wiedniu.

Uprasza się o spamiętanie adresu.

Medalami odznaczone.

Niepotrzeba już glancownych butów!!

C. k. wył. uprzyw. dla Austryi-Węgier

uniwersalny salonowy połyskujący lakier z tłuszczu

do kamaszków męzkich i damskich, tudzież dla chomąt końskich.

Podpisanemu udało się wreszcie wynaleźć doskonały **lakier na buty,** przez co **glancowanie butów** staje się całkiem zbytecznem. Tylko pędzlem smaruje się buty a w przeciągu kilku minut połyskują się takowe zupełnie czarno. Skóra z tego nieucierpi, lecz przeciwnie staje się miększą gładką i nieprzemakalną. Flaszki po 1, 2 i 3 złr. w. a. rozsyła fabryka i główny skład.

Johann Gronar's Nachfolger,

kantor komisowy, spedycyjny i agencya, w Wiedniu Kohlmarkt Nr. 5 naprzeciw kawiarni Dauma w podwórzu na lewo.

Najlepszem smarowidłem na buty w całem świecie

do utrzymania w całości i gładkości skóry jest

Rosyjski tłuszcz na skóry.

Tłuszcz ten znanym jest jako najlepszy środek, aby skórę z butów i chomąt końskich uczynić miękką, gładką i trwałą. Gdzie tylko ten tłuszcz użytym został, wykazał rzeczywiście zadziwiające rezultaty, gdyż nawet najstarszą odleżałą skórę po krótkiem użyciu czyni gładką jak aksamit, miękką, i nieprzemakalną. Rosyjski tłuszcz ten powinien się zatem znajdować w każdem gospodarstwie domowem, rolniczem i t. d. gdyż dla każdego właściciela koni i chomąt jest bardzo ważną rzeczą, aby rzemienie swe w gładkim stanie utrzymywał.

Cena za flaszkę 60 c. i 1 złr. Przy odbiorze większej ilości nastąpi zniżka.

Zamówienia z prowincyi uskutecznione będą odwrotną pocztą za zaliczką. (1750-8-12)

PODRÓŻ po ANGLII

napisaną oryginalnie,
pełną żywego humoru i bystrych postrzeżeń, zaczął drukować

„TYDZIEŃ."

Prenumerata kwartalna na prowincyi **3** złr. **50** cnt. (1754-5-6)
Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie i urzęda pocztowe.

NAKŁADEM KSIĘGARNI

A. Otremby (dawniéj J. Wildta)

w Krakowie
wyszedł

Przegląd krytyczny

Nr. 1.

Prenumerata kwartalna **1** złr. **50** ct. — Na żądanie przesyła się numera na okaz.
(2342-3-3) *A. Otremba.*

Cesarsko-turecki nowo zbudowany

CYRK

pod dyrekcyą Józéfa Derssina, dyrektora cyrku Jego Cesar. Mości Sułtana.

Pod Zamkiem

dziś i codziennie o godzinie 7 wieczór

WIELKIE PRZEDSTAWIENIE

wyższéj sztuki ujeżdżania, tresowania koni, gimnastyki, baletu i pantominy.

W każdą Niedzielę i święto dawane będą dwa przedstawienia. Początek pierwszego o godzinie 4éj popołudniu, drugiego o godzinie 7éj wieczór. (2171-23-)

Na zakończenie przedstawienia

Księżniczka Sternröschen,
wielka pantomima czarodziejska

w 5 aktach, z baletem, marszami, utarczkami, ewolucyami i zmianami, umyślnie dla cyrku ułożona przez dyrektora Józefa Derssina i wykonana przez więcej niż 100 tutejszych małych dzieci w wieku od 7 do 10 lat, które są oryginalnie i gustownie całkiem nowo ubrane. Wszelkie przybory, ubrania, dekoracye, siodła i rzędy na konie są z najlepszych materyj zupełnie nowo zrobione. Sztuka kończy się wielkim poe chodem więcej niż 100 dzieci, z tych wielna koniach, które niezawodnie każdego w zadziwienie wprawią.

Dr. Żegota Krówczyński

sekundaryusz na odziale chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Ś. Ducha przeniósł swoje mieszkanie na ulicę Mikołajską pod Nrem 436, pierwsze piętro. (2208-4-6)
Ordynuje od 12éj do 1éj godziny.

Zupełnie świeży transport

Herbaty Chińskiéj

otrzymał Handel
S. Zaczyńskiego w Krakowie
(Nr. 209 ulica Szewska)

i poleca takową po bardzo umiarkowanych cenach od złr. 1·50 za funt wied. do złr. 6 względnie do jakości, szczególniéj na złr. 2·50 i 3 złr. gatunki takie, że każdy z nich zadowolonym być musi. — Rumy, araki wyborne. — Zamiejscowe polecenia uskutecznia się starannie. (2258-3-4)

Zakład fotograficzny
Walerego Rzewuskiego

przez lat 16 swego istnienia
w Krakowie,
zaszczycony zaufaniem pierwszych osobistości w kraju — wykonywa portrety fotograficzne w oświetleniu zwykłem lub rembrantowskiem:

12 fotografij w formacie gabinetowym . za 10 złr.
12 " kart . . . . . za 5 złr.

(Na Wystawę w Wiedniu Zakład swoich robót nie dawał). (1714-5-)

Słynnie znany
SKŁAD

sukien mężkich
Neirath & Weinberger,

w Wiedniu,
Stadt, Himmelpfortgasse Nr. 3,
stykający się z domem narożnym Kärntnerstrasse,

ma na składzie wielki wybór wszelakich sukien mężkich, tudzież **futer miastowych i do podróży po zadziwiająco tanich cenach.**

Ubrania jesienne i wiosenne począw.	od	18 złr.
Paltoty jesienne i wiosenne	"	" 11 "
Paltot zimowy watowany	"	" **16** "
Futra miastowe, rozm. podszycie	"	" 45 "
Futra do polow. rozm. podszycie	"	" 28 "
Futra do podróży podbite szop.	"	" 65 "
Futra do podróży siedmiogrodz.	"	" 35 "
Worki na nogi i buty futrzane	"	" 8 "
Styryjskie kurtki do polow.	"	" 12 "
Kurtki dla myśliwych . . .		po 10 "
Szlafroki	"	od 10 "
Gunie do podróży styryjskie .	"	" 12 "
Płaszcze i haweloki	"	" 20 "
Spodnie zimowe . . .	"	" **6** "

Za trwałą robotę uszycia i gustowny krój każdéj sukni ręczy się, a suknie, które się nie podobają, będą napowrót przyjęte. Zamówienia na prowincyę uskutecznione będą rzetelnie i szybko za zaliczką. **Cenniki i opis brania miary** darmo i opłatnie.

Z wysokim szacunkiem
Neirath & Weinberger
krawcy,
w Wiedniu, Stadt, Himmelpfortgasse 3,
stykający się z domem narożnim Kärntnerstrasse. (2202-5-12)

Clayton & Shuttleworth

fabrykanci maszyn rolniczych
w Krakowie, Rynek N. 28
polecają PP. Rolnikom

Sieczkarnie, (1967-6-)
Szrotowniki,
Szarpacze do buraków,
Krajacze do buraków,
Gniotowniki do makuch,
Młynki do czyszczenia zboża,
Pernoletta cylindry do gatunkowania zboża i czyszczenia z kąkolu, wilka, wyki, owsa itd.

Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco.

CLAYTON & SHUTTLEWORTH.
Pełnomocnik **S. Mikucki**

Agencya dla Rolników

w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Bilety wizytowe od **50 cnt.** za 100,
Monogramy od **1 złr.** za 50 listów i 50 kopert,
Koperty z firmą 3 złr. za 1000,
Materyały pismienne i rysunkowe

sprzedaje po **cenach tanich** i zamówienia z prowincyi **prędko i rzetelnie** wykonywuje (2231-15-)

F. Szukiewicz
ulica Grodzka L. 62 w Krakowie.

Świeży transport

Herbaty

karawanowéj

w gatunkach wyborowych, otrzymał podpisany Dom handlowy po cenie od 2 złr. do 10 złr. w. a.

Tenże Dom zwraca uwagę na gatunek herbaty **familijnéj** po $2^1/_2$ złr., która tą razą szczególną dobrocią się odznacza, nadzwyczaj aromatyczna i mocno naciąga.

☛ Kupujący naraz 10 funtów jednego gatunku herbaty, otrzymują 1 funt jako rabat.

☛ Jak również poleca **okruchy herbaciane** z lepszych gatunków herbat.

Wszelkie obstalunki zamiejscowe uskutecznia się natychmiast pocztą — próbki bywają na żądanie przesyłane franco.

(2334-3-6) **H. Fritsch.**

Krople amerykańskie
od bólu zębów Hippolita Majewskiego

zaszczycone „Medalem postępu w r. 1873 na wystawie wiedeńskiej" za swoje pewne i skuteczne działanie we wszystkich cierpieniach zębów. Najlepszem świadectwem tychże skuteczności, jest ciągle wzrastająca renoma, gdy wiele innych już bezpowrotnie zaginęło.

W Krakowie nabyć można u p. **W. Redyka aptekarza** „pod Barankiem" u p. **F. Sawiczewskiego** i w handlu p. **Sobolewskiego.** (2245-3-7)

Zarząd dóbr w Ryglićach

ma 3000 cetnarów ziemniaków

amerykańskich, wydających 15 ziarn, w gatunkach Wanderwer, Geodridge, Seedy i Calicot — tegorocznego zbioru **do sprzedania.** Cetnar jeden z workiem i dostawą do kolei Tarnowskiej po 3 złr. 50 cnt. Ekspedycyę ułatwia rządca tychże dóbr za przesłaniem należytości. *Reuss.*
(2168-6-6)

Handel hurtowny Win węgierskich i zagranicznych *Juliusza Grossego* w Krakowie Rynek l. 28, poleca wszelkie gatunki Win na butelki, garce, wiadra lub beczki.

Zakupione wino na wiadra zlewa według życzenia do butelek i przystaje na częściowy odbiór i wypłatę w 4 miesięcznych ratach. (2240-4-9)

Norwegskie tłuste śledzie

najlepsze ze wszystkich tłustych śledzi

cała beczka 13—14 Tal., zawiera 300 funt. brutto; śledzie marynowane i opiekane puszka 2 Tal.; gęsi do smażenia 3—4 Tal. sztuka; marynowane szczupaki, węgorze i gęsi; małe solone szczupaki 100 funt. 15—20 Tal.; świeże szczupaki funt 5 6 sgr.; płotki baltyckie cetnar 6—7 Tal. rozsyła za otrzymaniem pieniędzy w dowolnych ilościach.

J. Kücken w Stralsund a. d. O.
(2164-7-7)

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu

w Krakowie

wydaje począwszy od d. 1 Marca 1874 r.

ASYGNACYE KASOWE

6% płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
$6^1/_2$% " 60 " " "
7% " 90 " " "

Kraków d. 26 Lutego 1874 r.
(2097-5-) **Dyrekcya.**

Pierwszy nowo urządzony **skład pościeli własnego wyrobu**

IGNACEGO RAJALA z WIEDNIA

w Rynku gł. pod l. 51 naprzeciw strażnicy wojskowéj w **Krakowie**

poleca Szanownéj Publiczności swój doborowo zaopatrzony skład **łóżek żelaznych** w najlepszym gatunku i najpiękniejszym kształcie. które z powodu łatwego rozłożenia, ustawienia i przenoszenia bardzo są polecenia godne. Następnie gotowe **kołdry** jedwabne, z wełnianego atłasu całkiem jedwabne, tybetowe czerwone i perkalowe w rozmaitych i trwałych kolorach, które zrobione są wedle najnowszego sposobu, a nawet nagrodą odznaczone zostały, gdyż nie są wykonane klejoną watą, lecz surową bawełną. **Materace** w jednéj sztuce, jakoteż w 3ch częściach z najczyściejszego delikatnego włósia końskiego, włósia średniego i trawy morskiéj, następnie **poduszki** pod głowę i na podróż, poduszki gutaperkowe napełniane powietrzem. (1844-13-)

Wykonywa prócz tego **wkłady do łóżek** z żelaznych sprężyn, które używane są zamiast sienników pod materace, przezco można łatwo wygubić tak niemiłe robactwo. Wkłady te z powodu miękkości i dobroci szczególniéj polecam. Zupełnie nowo przyrządzane **kosze dla dzieci i kołyski,** które jaknajpiękniéj ustrojone być mogą, tudzież **okrycia** na łóżka, **prześcieradła, poszewki** i **poduszki** z pierza, zupełne urządzenia do łóżek, bardzo elegancko i nadzwyczaj tanio. Niemniéj kołdry do przykrycia wraz z należącemi poszewkami.

Zamówienia na nowe rzeczy, tudzież przerobienia kołder, materaców, wkładów, poduszek i t. d. wykonane będą ściśle wedle miary najpunktualniéj i bardzo tanio. Ręcząc za bardzo dobre i szybkie wykonanie, upraszam o liczne zamówienia, które także z prowincyi przyjmuję, przyrzekając dobre i staranne opakowanie.

Ignacy Rajal.

C. k. uprzyw. nowopoprawne zabezpieczone od ognia i włamania

☛ K A S Y ☚

są tanio do nabycia u

M. Adlersflügel w Wiedniu.

Fabryka: Mariahilf, Wallgasse 3.
Skład: Schottenring 22 vis-a-vis der Börse. (1971-7-12)

Gruntowne wyleczenie
chorób krtani, szyi i płuc

przez wciąganie w siebie balsamiczno-roślinnych i mineralicznych

preparatów inhalacyjnych

Fryderyka Koltscharscha

aptekarza w Wr.-Neustadt.

Ten racyonalny sposób leczenia cieszy się u wszystkich lekarzy w kraju i zagranicą bardzo licznem zastosowaniem z powodu swych zadziwiających skutków leczenia. Zwykłe użycie tego przyrządu daje téj metodzie wdechania pierwszeństwo przed innemi systemami, gdyż chory po otrzymanem objaśnieniu może go sam używać bez obecności lekarza. Pan **Profesor Dr. Niemeyer** w **Magdeburgu** poleca takowy w swoim świeżo wyszłem dziele: **„Die Lunge"** jako szczególnie przydatny do użytku we wymienionych wyżéj wypadkach chorób. Także można przejrzeć świadectwa o użyteczności tego sposobu leczenia, wydane przez innych znakomitych lekarzy w kraju i zagranicą.

Ceny:

1 przyrząd do wdechania (poprawny)		złr. 3·50
Balsamiczno-roślinne preparata	do 10 podwójnych	złr. 1·—
Mineraliczne "	wdechań	złr. 1·—
Broszura		złr. —·30

Bliższe szczegóły o skutecznem używaniu tego wdechania zawiera broszura pana **Dra K. Czuberki,** emer. pierwszego sekundaryusza w c. k. ogólnym szpitalu w Wiedniu. Przesyłki uskutecznia punktualnie podpisany przekazem pocztowym (po 5 c.) lub za zaliczką w kraju, a zagranicę za nadesłaniem kwoty wraz z 50 c. za opakowanie.

Fryderyk Koltscharsch, aptekarz w Wiener-Neustadt.

Dostać można także w aptekach: w **Krakowie** u p. **E. Stockmara,** — we **Lwowie** u pp. **J. Beisera** i **J. Piepesa,** — w **Bochni** u p. **Fr. Reissa.**

Wielmożny Panie!

Pański przyrząd do wdechania wraz z preparatami uskutecznił mi w wielu wypadkach chorób krtani i płuc znakomite usługi.

Przyjmij Pan za to moje serdeczne podziękowanie w imieniu chorych, zarazem upraszam o przysłanie jednego przyrządu do wdechania odwrotną pocztą.

Dukla, 21 Września 1874 r.

Z uszanowaniem
Dr. Reiss
lekarz miejski i sądowy.

(2280-1-10)

Dominium księcia Hohenlohego w Sławieńczycach

poleca ze swéj trzody zarodowéj na zakupno

Tryki Negretti i Southdown.

Również jest do sprzedania 50 sztuk świń rasy wielkich Yorkshire.

Same **Sławieńczyce** (Slawentsitz) jest przystankiem odległym od stacyi granicznéj **Katowic** o $1^1/_2$ godz. (2309-1-4)

☛ Pobite ☚

jest wszelkie współzawodnictwo przez

wielką wyprzedaż towarów

w **Wiedniu, Stadt, Goldschmiedgasse 8** naprzeciw **Trattnerhof,**
gdzie **najświeższe towary** o **50 procent wartości wyprzedane będą.**

Łokieć *materyi na suknie* we wszelkich kolor. 12 c.
" szkockiego *mohairu* na suknie 28—38 c.
" angiel. *świecącéj* materyi w barwach 43 c.
" " *rypsu na suknie* " 40 c.
" piękn. franc. *serszy jedwabnéj* 55 c.
" " angiel. *materyi diagonalnéj,* czysto wełnianéj 52 c.
$^1/_4$ saskiego *kaszmiru* c. 65, 80, 90, złr. 1·20.
" $^3/_4$ szer. ang. czarnego *rypsu* na suknie i płaszcze złr. 1·60.
" $^3/_4$ szer. ang. *flaneli* c 90, złr. 1·30.
" *prawdz. kolor. katunów* 20—25 c. najpiękn.
" ang. *atłasu* c. 70, złr. 1, 1·30.
1 szt. *kobierca salon.* kwiecist. złr. 8·50 do 13·50.
1 " " *przed łóżko* sznurk. roboty z kwiatami złr. 3.
Łokieć ang. *kobierca* cnt. 26, 35, 40, 60 najpiękn.
1 *rogóżka z sitowia,* coś całkiem nowego w Wiedniu i bardzo dobrego 35, 45, 60 c.
Łokieć ang. *szyfonu* 18—24 c., 27 c. najpiękn.
Łokieć angielskiego *nankinu* 24, 2 —30 c. najlep.
1 *prześcieradło z Belfast* 3 łok. długie, $2^1/_2$ łok. szer. złr. 2·40 i złr. 3.
1 *weba płócienna z Belfast* 50 łok. złr. 15, 18, 20, 22 złr. najlep.
1 szt. *płótna przędzonego* 30 łok. złr. 6, 7·50, 8·50, 9—10 złr.
1 " *płótna czystego canafas* złr. 6·25.
6 " *ręczników z Belfast* złr. 2.
6 " *serwet* " złr. 1·70.
1 " *obrus* złr. 1·60.
6 " *płóciennych chusteczek* złr. 1.
Łokieć *ang. barchanu* 29 c.
" płótna *na ręczniki* od 14—21 c.
" ang. *dymki* 24 c.
1 *chusteczka batystowa dla pań* 8 c.
1 " " *cieniutka,* brzeg kolor. 20 c
1 *obrus do kawy* 85 c.
Łokieć *angielskiego sukna damskiego* $^8/_4$ szer. na suknie złr. 1·80.

Również wielki skład $^{10}/_4$ chustek flanelowych po 5, 7, 9 złr, kapy na łóżka, $^6/_4$ dymki na materace, francuskich kretonów, chustek jedwabnych kolorowych i czarnych i wiele innych w ten dział wchodzących przedmiotów. (2377-1-)

S. THEIN, Wien, Stadt, Goldschmiedgasse 8.

☛ Na prowincye rozsyłka za zaliczką. Wzory darmo i opłatnie. ☚

Władysław Czyżewicz

Doktór med. i chir., położnictwa, okulista, były lekarz w szpitalu Ś. Łazarza w Krakowie przy oddziale kobiet i klinice dzieci, **przeniósł się do Wadowic** i zamieszkał na zbożnym rynku, w domu Wgo *Fiderkiewicza.* (2373-1-3)

Organista

uzdolniony, w średnim wieku, bezdzietny, **szuka posady.** — Potrzebujący z Wiel. Księży, raczą się zgłosić listownie do W. Ks. Partykiewicza wikaryusza u Ś. Floryana w Krakowie. (2381)

Leśniczy egzaminowany,

najdoskonaléj uzdolniony w zawodzie swoim, posiadający bardzo chlubne świadectwa, poszukuje odpowiedniego miejsca. — Łaskawe zgłaszania przyjmuje się pod adresem **Antoni Rybka** w Krakowie. (2383-1-6)

Zawiadamia się niniejszem Szan. Publiczność, iż istniejąca od 114 lat

Augsburska esencya życia

Dra J. G. Kiesowa

przeciw cierpieniom żołądka i dolnym częściom ciała, tudzież powstającym z tego chorobom, jakoto: febrze, rozwolnieniu, cholerze, jest zawsze prawdziwa do nabycia: (2344-1-12)

w Krakowie u *M. Jawornickiego,*
w Bochni u *Fr. Reissa,* aptekarza,
w Tarnowie u *A. Tenczyna,* aptek.,
w Rzeszowie u *J. Schaittera i Sp.,*
w Jarosławiu u *Braci Juśkiewiczów.*

OGRÓD

spacerowy w mieście **Nowym Sączu,** własność p. Szebesty, nowo urządzony, z kręgielnią zimową, i obszernym tarasem na podwieczorki, z widokiem na Tatry i dolinę Dunajca, z lokalem o 3ch pokojach z kompletnem umeblowaniem, z bilardem, kuchnią z naczyniami i serwisem, jest z wolnéj ręki **do wydzierżawienia.** — Bliższéj wiadomości udziela w Nowym Sączu Konstanty Michałowski. (2266-2-3)

Filolog,

Polak z Poznańskiego (posiadający język ruski), zdolny przysposobić uczniów do drugiéj lub pierwszéj klasy gimnazyalnéj szkół niemieckich — życzy sobie przyjąć miejsce nauczyciela domowego. — Bliższych wiadomości udzieli Kazimierz Neuman, Centralne biuro rekomendacyjne i anonsów w **Poznaniu,** ulica Wodna Nr. 1. (2306-2-2)

Sprzedaż
Pierników E. Lewickiego
i (2268-2-)
Bulionu W. Kleczkowskiego
w Hotelu Saskim
ulica Sławkowska.

Tartaki parowe

najlepszéj konstrukcyi,

Maszyny parowe i **Lokomobile.** Wszelkie **Maszyny do obrabiania drzewa. Młyny** najnowszego udoskonalonego systemu **mielące bez kamieni,** do mielenia **kości na nawozy,** kamieni w fabrykach **cementu** i **kafli, kory** w garbarniach, do śrutowania **zboża** w gorzelniach itd. z fabryki

Powis James Western & Co.
w Londynie

odznaczonéj medalami na wszystkich wystawach,
dostarcza i urządza po cenach fabrycznych

Karol Fr. Bielański
Belvedere Gasse 2, w Wiedniu,
wyłączny reprezentant rzeczonéj fabryki na Austryę. (1033-22-52)

Tylko

27 cnt.

za łokieć, sztukę lub parę sprzedaje pod najściślejszem poręczeniem za bardzo dobry gatunek i prawdziwość towarów hurtownie i częściowo:

Materye z wełny owczéj na suknie

najpiękniejsze i najmodniejsze we wszelkich barwach gładkie, w paski lub szkockie, mianowicie: **świecące** (Lüster), **rypsy,** poprzeczne materye pledowe, w jednéj barwie, tudzież szkockie kratkowane materye pledowe, najnowsze i najpiękniejsze na jesień i zimę

Flanel Nordpol

(wattmoll) i najmodniejsze ciężkie materye Nordpol, najmodn. barchan na suknie, perkal kosmonowski, kreton (turecka materya na szlafroki), pika, niebieski brunatny tudzież biały barchan flanelowy, rumburskie, holenderskie lub nieprzyprawione szląskie płótno przędzone, firanki cycowe muszlinowe i koronkowe, dymkę atłasową, pościel, ręczniki z płótna adamaszkowego i serwety, dymki do materaców i kanap, szyfony $^5/_4$ i $^6/_4$ szerokie, nankin, krawatki jedwabne i kaszmirowe rozmaite, skarpetki, pończochy, rękawiczki, chustki do nosa płócienne i batystowe i bardzo wiele innych przedmiotów jedynie i wyłącznie w znanym z rzetelności i uczciwości

pierwszym i największym
27 cent.

SKŁADZIE TOWARÓW
w Wiedniu, Kärntnerstrasse 34
(Bürgerspital-Gebäude).

Rozsyłki punktualnie i sumiennie za zaliczką. Wzory i cenniki posyła się darmo. (2071-6-30)

Wyczerpane z handlu księgarskiego dzieło

Katedra na Wawelu

X. Biskupa Łętowskiego,
w pięknéj oprawie, z popiersiem autora, jest do nabycia. — Wiadomość w Administracyi „Czasu". (2102-3-3)

Ogłoszenie.

Nr. 1800. (2331-3-3)

Dostawę potrzebnych węgli kamiennych wielickiemu i bocheńskiemu c. k. Zarządowi salinarnemu na trzy lata t. j. od 1 Stycznia 1875 do końca grudnia 1877 r. zabezpiecza podpisany c. k. zarząd salinarny przez **licytacyę** w drodze ofert pisemnych.

Wielicki c. k. zarząd potrzebuje rocznie 24.000 cent. cłow. węgli drobnych (Kleinkohle) i 6.600 ct. cł. węgli w dużych kawałkach (Stückkohle) zaś bocheński c. k. zarząd salinarny 4.000 ct. cł. pierwszego i 6.000 ct. cł. drugiego gatunku. Węgle drobne muszą być z kopalni „Königsgrube" a węgle w dużych kawałkach z kopalni „Emanuelssegengrube" na Szląsku pruskim.

Ceny dostawy mają być z osobna podane na każden gatunek węgli, a co się tyczy potrzeby wielickiego c. k. zarządu salinarnego z dowozem do wielickiego dworca kolejewego, a względem potrzeby bocheńskiego zarządu salinarnego z odstawą do bocheńskiego dworca kolejowego.

Z ofertą należy też przysłać próbę węgla każdego gatunku w wadze po 25 funtów.

W każdéj ofercie załączone musi być wadium wynoszące 10% zaofiarowanej wartości węgli potrzebnych na jeden rok.

Oferty te wnosić należy do wielickiego c. k. zarządu salinarnego **najpóźniej do 6 godziny popołudniu dnia 15go Listopada 1874 r.**

Szczegółowe warunki tej licytacyi i dostawy przejrzeć można w zwykłych godzinach urzędowychw kancelaryi c. k. zarządu salinarnego Wielickiego.

C. k. Zarząd salinarny.
Wieliczka d. 24 Października 1874 r.

Obwieszczenie.

L. 1367—1368. (2234-3-3)

Podaje się do wiadomości opodatkowanych, że budżety na cele rady powiatowéj i dróg powiatowych złożone są do przejrzenia w kancelaryi Wydziału powiatowego, a to w myśl §. 30 ustawy o reprezentacyi powiatowéj.

Nowy Sącz 20 Października 1874 r.
Prezes: *A. Dobrzyński.*

Une habile maîtresse de langues étrangères, désire donner des leçons

de français, d'anglais et d'allemand.

S'adresser à la librairie de Msr **Jaworski,** au Marché. (2262-3-3)
(Pour les personnes moins aisées, l'on arrange des leçons collectives).

POLLAKA
nowo otworzony

27 cnt.

Uniwersalny
SKŁAD TOWARÓW
w Wiedniu,
Mariahilferstrasse Nr. 1,

sprzedaje pod najściślejszem poręczeniem za bardzo dobry gatunek i prawdziwość towarów hurtownie i częściowo:

Materye z wełny owczéj na suknie

najpiękniejsze i najmodniejsze we wszelkich barwach, gładkie, w paski lub szkockie, mianowicie: **świecące** (Lüster), **rypsy,** poprzeczne materye pledowe, w jednéj barwie, tudzież szkockie kratkowane materye pledowe, najnowsze i najpiękniejsze na jesień i zimę. **Flanel Nordpol** (wattmol) i najmodniejsze ciężkie materye Nordpol, najmodn. barchan na suknie, perkal kosmonoski, kreton (turecka materya na szlafroki), pika, niebieski i brunatny tudzież biały barchan flanelowy, rumburskie, holenderskie lub nieprzyprawione szląskie płótno przędzone, firanki cycowe muszlinowe i koronkowe, dymkę atłasową, pościel, ręczniki z płótna adamaszkowego i serwety, dymki do materaców i kanap, szyfony $^5/_4$ i $^6/_4$ szerokie, nankin, krawatki jedwabne i kaszmirowe rozmaite, skarpetki, pończochy, rękawiczki, chustki do nosa płócienne i batystowe i bardzo wiele innych przedmiotów.

Wszystko tylko 27 cent.

za łokieć, sztukę lub parę.
Rozsyłki punktualnie i sumiennie za zaliczką.
Wzory i cenniki posyła się darmo i opłatnie.
(2070-6-30)

Właśnie wyszło 4 b. pomnożone wydanie dzieła *niemieckiego:*

Die geschwächte Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung,
dargestellt von **Dr. Bisenz,**
Mitglied der medic. Facultät in Wien.
Cena 2 złr. 1424-97-100

Do nabycia w zakładzie ordynacyjnym dla **tajnych chorób** (szczególniéj osłabienia) **Med. Dr. Bisenz,** w Wiedniu, Stadt, Brännerstr. 5, 1. piętro. Codziennie przyjmowanie od godz. 10—1. Także leczenie listownie za zakupieniem lekarstw (bez zaliczki pocztowéj).

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*